Nr 182. Dnia 21 Sierpnia. Piątek. Dnia 9 (21) Sierpnia 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz“. wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, misięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś Joanny Fremiot Wdowy.
Sobota: Ś. Symforjana Męczennika.
Niedziela Ś. Filipa Benicjus.
Poniedz.: Ś. Bartłomieja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 53. Zachód „ „ 7 „ 12.
Długość dnia godzin 14 minut 18. Ubyło „ „ 2 „ 25.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. I. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Ludwika Króla Fran.
Środa: ŚŚ. Zefiryna P. i Róży P.
Czwartek: ŚŚ. Cezarjusza i Przen. Ś. Kazim.
Piątek: Augustyna B. Dokt. Kościoła.

— Najjaśniejszy Pan w skutku najpoddanniejszego przedstawienia pełniącego obowiązki Głównozarządzającego IVtym Wydziałem Przybocznej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji, sekretarza stanu Storcha, zgodnie z uchwałą St.-Petersburgskiego Kompletu Rady Opiekuńczej instytucji Cesarzowej Marji, 22go czerwca r. b., Najwyżej rozkazać raczył: podwyższyć opłaty od pensjonarzy w St. Petersbugrskiej szkole Handlowej z rs. 320 na czterysta rubli rocznie, od początku roku szkolnego 1874/5, dla wszystkich nowo wstępujących od 1go lipca 1874 roku do zakładu pensjonarzy.

(Dz. W.)

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 220 wydanym, zamieszczono*: JW. Warszawski Jenerał-Gubernator reskryptem z d. 30 Lipca r. b. za Nr 16021, zakomunikował mi, że stosownie do przedstawienia mojego, Policmajstra 2 Oddziału Pułkownik Kosiński naznaczony został na posadę pomocnika Warszawskiego Ober-Policmajstra, z ustanowioną dla takowej etatem pensją, licząc od 1 (13) Lipca r. b., t. j. od 1 (13) Lipca r. b. t. j. od dnia wprowadzenia w wykonanie tegoż etatu.

O czem oznajmiam podwładnej mi Policji dla wiadomości i stosownego rozporządzenia.

—Z— Dużo ludzie prawili i prawią o bezwzględności krytyki. Naszem zdaniem jednak krytyka nie może być bezwzględną, a specjalnie krytyka malarska;— musi ona brać pod uwagę całą działalność artysty, nawet wiek jego i zasługi dla sztuki już położone. Są artyści którzy wydoskonaliwszy swój talent w pewnym rodzaju, zamykają się w jego granicach i produkują rocznie pewną ilość obrazów, nie arcydzieł, ale prac *porządnych*, traktowanych sumiennie, które krytyk uszanować powinien, bo pod niemi podpisane godło malarza: „dalej nie pójdę bo nie mogę.“ Są to artyści kończący zawód. Inaczej się ma rzecz z początkującymi; ci potrzebują rady, wskazówek, krytyki niepobłażliwej, ale otwarcie mówiącej jednym: cofnijcie się póki czas, bo nie jesteście nawet powołanymi—drugim: zmieńcie to lub owo, poprawcie tamto. Jeżeli rzeczą jest obowiązku wstrzymać nieudolnych od zmarnowania życia na fałszywej drodze, to uważamy za to za wysoką niesumienność zniechęcanie ludzi prawdziwego talentu i podcinanie skrzydeł do genjalnego rozwiniętych lotu. Mówią, że talent rzeczywisty zawsze się wybije, pomimo przeszkód stawianych, ale twierdzenie to nie ma żadnej podstawy, gdyż należałoby wtedy przekonać cyframi i dowieść za pomocą statystyki, że żaden z ludzi genjalnych nie cofnął się w obec przeszkód i że nikogo tego rodzaju walka nie złamała, kto miał talent rzeczywisty; a zdaje nam się, że takiego twierdzenia dowieśćby niepodobna.

Otóż właśnie takiem pragnieniem zniechęcenia grzeszy nasza krytyka malarska przeciwko panu Józefowi Chełmońskiemu, młodemu artyście kształcącemu się obecnie w Monachjum, a grzeszy tem szkodliwiej dla niego, że publiczność nasza mało w tym kierunku estetyki wykształcona, nie wierzy własnemu poczuciu, a choć często czuje piękno, gani jednak in verba magistri.

Nikt jeszcze nie poważył się zarzucić p. Chełmońskiemu braku talentu, twierdzą tylko panowie krytycy, że talent marnuje, bo jest na złej drodze. Zdaje nam się, że to cokolwiek za mało, należałoby powiedzieć, dla czego na złej, i jeśli to zła, to wskażcie dobrą. Według nas, p. Chełmoński wcale na złej drodze nie jest, a choć używa pędzla z niesłychaną śmiałością, to przekonywa tylko o talencie i samodzielności i idzie w tem śladem takich mistrzów jak Velasquez lub Gross, rozumie się, że stawiamy te nazwiska tylko sposobem przykładu. Du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas, ale p. Chełmoński kroku tego według nas jeszcze nie zrobił, a obraz jego „*przed Wójtem*,“ bardzo jest blizki pierwszego. Jaka charakterystyka postaci, a śnieg i tło obrazu, to szare zimowe niebo i chaty pokryte śniegiem, a pijany szlachcic na koniu, pan pisarz i żyd w sankach, a wreszcie konie tak charakterystyczne a tak prawdziwe. To mazanina— powiada krytyk utknąwszy nosem w obraz — nie ma w tem wykończenia. Ależ szanowny panie—odpowiemy—obraz nie po to malowany abyś w niego nos wkładał; przeznaczeniem obrazów jest wisieć na ścianie i być oglądanemi z pewnej odległości przy dobrem oświetleniu. Patrz w ten sposób na obraz Chełmońskiego, a jeśli na tobie nie zrobi wrażenia, to już chyba nie masz poczucia artystycznego ani trocha. „Powrót z balu“ jest fantazją i z tego punktu widzenia sądzić go należy. Fantazja ta pociąga swoim polotem i wcale w granice śmieszności nie wkracza; niezawodnie wykończenia tam nie ma i znać zaraz, że p. Chełmoński Flamandem się nie rodził, ale widz osiąga wrażenie szalonej jazdy w pustym śniegiem zasłanym stepie, widzi wspaniałą parę wściekle pędzących koni, a pędzących tak, że wpatrzywszy się, zdaje się, że biegną przed oczami, spostrzega rozognionego hamowaniem ich furmana i panią w sankach olśnioną i nawpół senną pod wrażeniem szalonej jazdy. Obraz ten porywa i nęci, bo jest w nim fantazja, bo jest w nim talent, które rzadko u nas w tylu wymuskanych i wypieszczonych obrazach spotkać można. Chcielibyśmy aby te kilka słów p. Chełmoński przyjął od nas jako zachętę w pracy, jako wyraz uznania za dotychczasową działalność, jednakże nie jako podnietę do extrawagancji. Dotąd jesteśmy w porządku i śmiało możemy bronić młodego artysty, pragniemy jednak szczerze w jego własnym interesie, by pamiętał jak dotąd pamięta, przysłowie przez nas zacytowane: „*Od szczytnego do śmiesznego jeden krok tylko.*“

* * *

Trzy portrety pana Leopolda Horowitza jak wszystko co wychodzi z pracowni tego znakomitego artysty są dziełami sztuki niezmiernie wysokiej wartości. Jeden przedstawia dwoje dzieci: chłopca i dziewczynkę, drugi damę śniadą, mocną brunetkę, trzeci poważnego mężczyznę w średnim wieku. Wszystkie trzy odznaczają się bogactwem barw i harmonją w ich zebraniu. Karnacja znakomita, koloryt ciepły, a akcessorja jak: suknia aksamitna damy, koronki i kołnierzyk oddane z zadziwiającą dokładnością. Prace te dają nowy dowód, że p. Horowitz słusznie się szczyci sławą jednego z najpierwszych portrecistów.

* * *

Pan Juljan Maszyński wystawił obraz „Zbawiciela“. Obraz to wielkich rozmiarów. Oprócz głowy Chrystusa mało co da się pochwalić w tym obrazie, może tło chyba jeszcze. Za to wady rysunku są rażące. Nie chcemy jednak zniechęcać p. Maszyńskiego, który wiele okazuje zdolności w mniejszych obrazach rodzajowych. Przy życzliwej i zdrowej radzie p. Maszyński mógł wiele w swoim obrazie poprawić, jak cały korpus Chrystusa i głowę jednego z apostołów. Chodzi tylko o pracę i cierpliwość bo p. Maszyńskiego stać na dobry rysunek.

* * *

W sali rzeźby oprócz rozebranej już przez nas pracy p. Godebskiego: pomnik Moniuszki — znajdują się dwa nowe utwory p. Kryńskiego. Madonna i murzynka. Murzynka z bronzu i marmuru, wygląga jeszcze nie źle choć nie lubiemy takiego wynaturzania sztuki, której czystości artysta strzedz winien, ale co madonna pozłacana, jest po prostu dziełem chybionem a nawet rażącem do pewnego stopnia wymagania estetycznego. Wygląda ona jak Byzantyjskie malowidło świętych z dawnych czasów przechowane. Prace te są smutną w kierunku artystycznym p. Kryńskiego innowacją.

SZKICE WARSZAWSKIE

BOLESŁAWA PRUSA.

IV.

Na Saskiej Kępie.

Bardzo byłbym rad poznać nazwisko i mieszkanie tak płochej osoby, któraby poważyła się twierdzić, że panna Marja nie jest najprzyjemniejszą szatynką, jakie istniały kiedykolwiek między jej imienniczkami, posiadały szare oczy, 50 tysięcy posagu w listach zastawnych i ubierały się w suknią koloru zgniłego siana? Powtarzam radbym bardzo poznać tak lekkomyślną osobę, nie dla tego broń Boże, aby okaleczyć lub nadwerężyć jakąś część jej ciała, lecz po prostu dla tego, aby ją spytać: czy nie sądzi przypadkiem, że wahadłowy chód pani Radczyni (mamy), nie jest dość majestatycznym, albo że szczupły pan Radca (ojciec), nie jest dostatecznie napełniony godnością i powagą, która rozciąga się od najniższego punktu jego obcasów do najwyższego punktu jego kapelusza, nadaje politurowy blask jego łysinie, i omal że nie wytryskuje z poza stojącego i silnie wykrochmalonego kołnierzyka.

Szczęściem dla naszego miasta, w Warszawie podobnych gburów niema. To też nie dziw, że szanowni Radcostwo i ich ponętna jedynaczka, idąc wzdłuż nadwiślańskiego wału ku stacji czółen przewożących na Saską Kępę, spotykają w drodze same tylko fizjognomije wyrażające głęboki podziw, lub szczerą sympatją dla tak dobranej rodziny. Nie dziw też, że dobranej tej rodzinie towarzyszy pan Karol, brylant młodzieży, najwykwintniejszy z Karolów jacy kiedykolwiek nosili ciemne marynarki, jasne spodnie, bogate fryzury i wzmacniali naturalne wdzięki obfitemi dozami fiksatuaru i wonnych olejków. To też nie dziw wreszcie, że świetne to grono doskonałych osób znakomicie ubawić się może na Saskiej Kępie, choć niestety! akompanijuje im blady i uczony a daleki kuzyn panny Marji—pan Adolf, który z jednakowym chłodem traktuje majestatyczność pani Radczyni, jak stojące kołnierzyki pana Radcy, jak pędzelkowate wąsiki pana Karola, a w końcu wdzięki i posag uroczej panny Marji.

Wykwintny Karol zbyt jest pewnym swego stanowiska, aby miał lękać się bladego i obojętnego Adolfa, niemniej jednak irytuje go ten pedant. Radca i Radczyni okazują za dużo uprzejmości zimnemu kuzynowi, a panna Marja bardzo często rumieni się pod jego wzrokiem, chociaż... i cóż to znaczy!.. Nic, a przynajmniej prawie nic. Ludzie mówią wprawdzie, że pan Adolf skończył uniwersytet; że posiada dużo nauki, taktu i zdrowego rozsądku,—lecz mówią i to, że pana Adolfa więcej zajmują krajobrazy *à vol d'oiseau* niż piękność panny Marji i jego własna powierzchowność,—gdy tymczasem on, pan Karol!.. On przecież jest urzędnikiem i bierze 400 rubli pensji, on uma kompletną i świetną a zawsze modną garderobę, mie grać trzy sztuczki na fortepianie, tańczy jak anioł, a nadewszystko posiada bardzo ładne mebelki i platerowaną cukiernicę.

Co za porównanie!... To też pan Karol nie wątpi o ostatecznej porażce swego przeciwnika w obec panny, jak nie wątpi i o tem, że gdyby sam Apollo chciał w końcu XIX wieku przedzierzgnąć się w postać ludzką, wówczas niewątpliwie pożyczyłby od niego, to jest od pana Karola, nietylko fryzury i wąsików, ale nawet lakierowanych kamaszy z guzikami i okrągłego kapelusza z wentylatorem.

Mimo to jednak przystojnego Karola dręczy blady Adolf, dręczy go tem więcej, że panna Marja jest dziś jakoś w złym sosie, prawdopodobnie z powodu obecności chłodnego kuzyna. To też pan Karol jaknajusilniej i we własnem przekonaniu, jak najszczęśliwiej stara się neutralizować ten zgubny wpływ, wije się więc jak pijawka między towarzyszami i przedmiot swoich marzeń bawi jak najwykwintniejszą i najdowcipniejszą rozmową:

— Oto już zbliżamy się do kresu naszej wędrówki, donosi uprzejmy Karol. Za chwilę wyminiemy solny magazyn, młyn parowy i staniemy przy czółnach... Jak Wisła opadła!.. Czy nie lęka się pani, abyśmy nie musieli przechodzić, ją suchą nogą?

— Nie lękam się — uspokoiła go panna Marja.

— Uważam, że bardzo wiele osób idzie w tamtą stronę,— będziemy mieli zatem dość liczne lubo nie koniecznie przyjemne towarzystwo... Policja powinna by zabronić kąpieli przy brzegu, po którym tyle dam przechodzi... Otóż i stacja... Co za tłum!... jakie mnóstwo czółen i żagli!... Cha!.. cha!... cha!.. słyszę harmonijkę... Czy nie obawia się pani, abyśmy nie dostali miejsca?...

— Nie obawiam się, — upewnia znowu wytrwałego mówcę panna.

W tej chwili grono nowych przyjaciół naszych dotarło do stacji położonej u stóp parowego młyna. Stacja jest to dość brudny i błotnisty brzeg zawalony stosami belek, gromadą pustych beczek, ogromną kupą drobnego żwiru i ciągle zmieniającym się tłumem amatorów na Saską Kępę, którzy przybywali z miasta, gapili się, wsiadali na czółna, ciesząc się przy tem wszystkiem niewymownie i gadając niemiłosiernie. Przez ten czas grzeczny pan Karol, odczytuje pannie wypisane na żaglach statków tytuły i stara się jak najpopularniej objaśnić różnice między *Jowiszem* a *Iza-*

Wiadomości miejscowe.

= Ironiczny i żółciowy zwykle badacz życia różnych warstw społeczności francuzkiej—Wiktoryn Sardou, cierpki swój humor, zaprawił jadem gryzącym, nieledwie nienawiścią, kreśląc świat wiejski w pięcioaktowej komedji, granej wczoraj poraz pierwszy w Alhambrze, p. t. „Poczciwi wieśniacy“ (Nos bons villageois).

Trudno doprawdy o większy sarkazm w tytule. Zdaje się on mówić do publiczności: nie ufajcie sielance zawartej w tych dwóch wyrazach; miejcie się na ostrożności z patryarchalną prostotą obyczajów wiejskich; nie wierzcie temu co powiedział: pan Bóg stworzył wieś, a człowiek miasto!

I na dowód, przedstawia Sardou widzom całą galerję typów wiejskich, między któremi nie znajdziecie ani jednej poczciwej duszy: wszystkie figury, począwszy od pierwszej znakomitości w gminie, aptekarza,—aż do ostatniego stróża polnego,—ulepione z zawiści i nikczemnych instynktów, wychodzących na jaw w zaciętej walce z Paryżem, reprezentowanym przez mera i jego rodzinę i przez zbogaconego filistra paryzkiego który całe życie marzył o sielskiem zaciszu i nareszcie zwinąwszy handel, używa wraz z synem wiejskich rozkoszy.

Antagonizm między stolicą i wsią, to tło, na którem rozwija się akcja sztuki; sprężyną jej, jak zawsze w repertuarze francuzkim, nie może być nic innego prócz wiarołomstwa. Tym razem jednak, Sardou używa tej sprężyny z oględnością moralisty. Chwilowa lekkomyślność pięknej żony mera i młodego paryżanina (syna owego episjera lubującego się wilegiaturą)—pociąga za sobą fatalne następstwa, wikłające się do tego stopnia, że młodzieniec schwytany nocną porą w domu mera, jeden tylko znajduje środek ocalenia honoru kobiety, która nie upoważniła go do tego kroku: podanie się za złodzieja.

Wynikła stąd sytuacja stanowiąca treść aktu czwartego, należy niewątpliwie do najlepiej obmyślanych i najmisterniej przeprowadzonych nie tylko w tej komedji, ale w całym repertuarze Wiktoryna Sardou. Badanie obwinionego prowadzone przez męża kobiety, której cześć i spokój zawisły od jednego niebacznego słówka; obecność ojca młodego człowieka, który ma do wyboru albo wyznanie prawdy i wystawienie syna na zemstę męża, albo więzienie i hańbę jedynego dziecka; cierpienia nieszczęśliwej a mimowolnej przyczyny całej katastrofy; wściekłość męża, który stopniowo domyśla się wątku całej sprawy—nareszcie obecność całego areopagu gminnego pałającego podłą nienawiścią dla głównych aktorów tej sceny;—wszystko to nastraja ową chwilę na nutę tak dramatyczną, że widz zapomnieć musi o drobnych usterkach w szczegółach, popełnionych przez autora gwoli podniesienia efektu.

Akt piąty zaleca się również zręczną fakturą. Rozwiązania oparte na równoczesności dwóch sytuacji: tragicznej, której bohaterem jest paryżanin uważany już przez męża za kochanka żony i wysłany z bronią w ręku na miejsce walki honorowej; i komicznej wywołanej naiwnością dziewczęcia (siostry pani merowej) wyznającego swą miłośc dla młodzieńca w zupełnej nieświadomości całodziennych sprawek ukochanego,—rozwiązanie to, powtarzamy, szczęśliwie sprowadza akcję z wyżyn dramatycznych w pogodną dolinę komizmu, lecząc od razu widza z zawrotu głowy, spowodowanego głębiami i przepaściami poprzedniego aktu.

Dwa te akty ratują sztukę grzeszącą zbyt długą ekspozycją, która przez półtrzecia aktu nuży widza nadmiarem szczegółów nagromadzonych w celu dokładniejszego scharakteryzowania „poczciwych wieśniaków.“ Węzeł intrygi zadzierzgnięty jest wprawdzie w akcie pierwszym, ale zadzierzgnięty niezręcznie, nikt bowiem nie zechce uwierzyć ażeby młoda panna odważyła się na oddanie klucza od furtki w najniewinniejszej myśli, młodemu człowiekowi który dopiero zamierza urzędownie przedstawić się w jej domu.

Mimo to wszystko, wyznajemy z całą skromnością i pokorą, że nie będąc w stanie ocenić wszystkich piękności „Tricoche'a i Cacolet'a,“ skłaniamy się więcej ku „Poczciwym wieśniakom.“

Sztuka Sardou grana była nadspodziewanie przyzwoicie. Pan Nawarski (Morisson), umiejętnie trzymał rolę w tonie umiarkowanej dobroduszności; p. Morozowicz jako Flaupin, aptekarz, dał jak zwykle, dowody intelligencji artystycznej; Grinchu, ogrodnik, (p. Szymborski), za głośny był, a za mało uwydatniał tłumionej, skupionej nienawiści. Postać barona szlachetnie się przedstawiała w osobie p. Trapszy, który zawsze wybornie rozumie co mówi, ale często zapomina co mu mówić wypada. P. Bystrzyński okazał istotne zdolności dramatyczne w roli Henryka Morisson. Z pomiędzy postaci kobiecych wyróżniała się korzystnie pani Zimajer, która mianowicie w 4tym i 5tym akcie miała chwile prawdziwie świetne.

= W Florencji zmarła ś. p. Aniela z Porczyńskich **Bromirska** 80 letnia pani, właścicielka znakomitych posiadłości w gubernji Płockiej Staro-Źreb. Zwłoki jej mają być sprowadzone do grobu familijnego w Staro-Źrebach. Wieś powyższa przeszło od lat 200 znajduje się w posiadaniu rodziny Bromirskich.

Znany pałacyk w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej, obok wznoszącej się kamienicy g. Grotowskiego, był także jej własnością.

= Dnia 9 b. m. na uroczystości Śpiewaków Niemieckich odbytej w tym roku w Monachium, w „Lieder Kranzu“ wystąpiły Warszawa i New-Jork. Dla Warszawy zaszczyt to nie lada występować razem z New-Jorkiem jako składowa cząstka niemieckiego Saüngerbundu.

= Donoszą nam bliższe szczegóły o pożarze w Lublinie, wybuchłym d. 17 b. m. nad wieczorem, pomiędzy Europejskim hotelem a domem p. Kobylańskiego, gdzie znajdowała się cukiernia p. Kacpra Semadeniego. Ogień powstał w budynkach drewnianych a ogarnąwszy całe zabudowanie, sięgał aż do dwupiętrowej oficyny hotelu.

Tu zdołano go przytłumić lecz wzburzony żywioł przeniósł się w stronę wschodnią i dostał się pod dach blachą kryty. Po długich, ciężkich usiłowaniach zdołano go wreszcie stłumić.

Do pomyślnego ratunku przyczynił się głównie jeden z kozaków linijnych, który stojąc wśród płomieni, zrywał blachę. Towarzysz jego został uderzony belką wskutek czego wyzionął ducha; przejechano również jedną kobietę.

Powszechne panuje oburzenie na ludność izraelicką, która niczem się do ratunku nie przyczyniała, lecz gapiąc się i zalegając ulicę, tenże uniemożliwiała.

Ogólnem współczuciem otaczają p. Semadeniego. Poniósł on najcięższą stratę, co bowiem nie stało się pastwą płomieni, to zrujnowano wynoszeniem. Przyczyny pożaru dotąd nie odkryto.

= Dr. p. Franciszek Nowakowski, członek honorowy galicyjskiego Towarzystwa pedagogicznego, powszechnie znany i ceniony pedagog, bawi obecnie w Warszawie.

= Nietylko w miasteczkach, ale i po wsiach nawet zakładają straże ogniowe ochotnicze. Dowodem tego założenie tej instytucji w jednej z gmin powiatu Kolskiego. Inicjatywę dali miejscowy ławnik i właściciel majątku ziemskiego p. M.

= Temi dniami w przejeździe za granicę bawił w Warszawie dni kilka fortepianista Piotr Szostakowski znany zdawanych koncertów w niektórych z miast gubernialnych Królestwa i w Cesarstwie, oraz z przyjmowanego udziału w koncercie dawanym w roku przeszłym w Berlinie na dochód niezamożnych studentów.

= Burza niedzielna w wielu miejscach na prowincji znaczne szkody zrządziła. Pomiędzy innemi wiadomo nam, że w Rokotowie w powiecie Sochaczewskim trąba powietrzna zerwała dachy z zabudowań, jako to: z obory (świeżo wystawionej) ze stajni i t. d. Okna we dworze grad wybił. Podczas przejścia tego huraganu było tak ciemno, że w pokojach musiano światło pozapalać.

= Wczoraj przed południem biedna staruszka, idąc Krakowskiem-Przedmieściem wprost skweru upadła na bruk, uległszy skaleczeniu. Przechodząca w tej chwili jakaś pani wprowadziła staruszkę do apteki dla udzielenia jej pomocy w skutek skaleczenia,—a następnie zapłaciwszy dorożkę, zaleciła ją odwieźć do mieszkania. Oby więcej widzieć przykładów podobnego pojęcia miłości bliźniego.

= Sprytny magik p. Rapelewski popisywał się kilkakrotnie w naszem mieście i to z pewnem powodzeniem.

Pamiętny przyjęcia, jakiego tu doznał przysyła nam obecnie swoją żonę, która obeznała się także z czarnoksięztwem i przyswoiła sobie tajemnice Boska.

Pani ta popisywać się będzie w niedzielę w Dolinie Szwajcarskiej.

= Publiczność bardzo tłumnie zebrała się wczoraj do Teatru Letniego dla usłyszenia p. Filleborna, w „Violecie“ Verdego. Jeżeli opera doznaje od Warszawian prawdziwej sympatji, większą jeszcze cieszy się artysta. Objawem jej były huczne oklaski, jakie powitały p. Filleborna, przy pierwszem jego ukazaniu się na scenie.

Dawno go już nie widziano, od wiosny jeszcze. Ulubiony śpiewak przebywał na obczyźnie, krzepiąc siły

---

bellą i *Pod kogutem*, tudzież między *Zygmontem*, *Szybkobiegiem* a *Salamońską Extrum*.

— Proszę pana!.. proszę państwa!.. wołali przewoźnicy — zara odjeżdżam!.. do kompanji!.. zara odpływam!.. już mam kilka osób!.., Graj Władziu!..

— I granie nie pomoże!.. odparł siedzący w jednem z czółen Władzio, o którym trudno było powiedzieć, czy więcej w tej chwili pracuje nad wydobyciem niesfornych dźwięków z potężnej harmonijki, czy też nad utrzymaniem w jakiej takiej równowadze swej własnej postaci, którą z dziwnym uporem ciągnęła do siebie woda.

Lecz mimo piękną choć nie dość wyraźną grę wielkiej harmonijki, mimo wymowne nawoływania przewoźników, mimo niecierpliwości reszty towarzystwa, systematyczny Radca nie spieszył się z powierzeniem kruchemu statkowi swoich i swej rodziny losów. Natomiast jako człowiek lubiący i umiejący badać, dostrzegł on, że pewien mały chłopiec w barchanowych majtkach i przyszytym do nich takimże spencerku, od czasu do czasu uderza o puste beczki butami trzymanemi w rękach. Dostrzegł również, że z rozmaitych otworów młyna parowego wydobywają się w dość regularnych odstępach czasu syczące prądy pary, i że z ogromnej kupy żwiru, także dość regularnie stacza się na dół jakiś pełnoletni mężczyzna, usiłujący w niewiadomych celach dostać się tą drogą na górę.

— Proszę państwa na *Zygmonta*, bo zara odpływam! — przerwał dumania Radcy kapitan tak nazwanego statku.

— Panie Radco już czas!... Mężu... Ojczulku siadajmy!...—Uzupełnili razem blady Adolf, tudzież małżonka i jedynaczka czcigodnego myśliciela.

Na te hasła pan Radca poprawił stojący kołnierzyk, podniósł ostro zakończoną brodę ku niebu i postawił nogę na krawędzi *Zygmonta*.

— Na *Izabelę* wielmożny panie!... do kompanji!... wezwał Radcę inny kapitan i otóż Radca postawił nogę na krawędzi *Izabeli*.

— Djabła warta, panie, ta skorupa, *Paryska Gondola* to migdał!... odezwał się trzeci kapitan, a radca uznając zapewne słuszność tej uwagi wsiadł—do *Szybkobiega*. Damy i dwaj satelici młodszej z nich, nieomieszkali naśladować tego przykładu.

Dokonawszy tak prostej a jednak płodnej w następstwa czynności, pan radca rozejrzał się po łódce i dostrzegł za sobą damę tak grubą jak rzeźnik z mężem tak chudym jak pasternak, przy sobie jakiegość telegrafistę z bardzo cienką szpadą i jeszcze cieńszym głosem, a przed sobą młodzieńca w kolorowej chustce na szyi i nicianych rękawiczkach, poważnie siedzącego obok pewnej starej damy z pieskiem zwanym Pikol, który zadowolenie swoje z tak przyjemnego sąsiedztwa ogłaszał szczekaniem mocno przypominającem ostatnie chwile suchotników.

— Spychaj! krzyknął kapitan *Szybkobiega* na obdartego chłopca, stojącego w drugim końcu łodzi; poczem obaj oparłszy nogi na brzegach statku a lewe ramiona na długich drągach, wyciągnęli się jak charty, ale bez dalszych następstw.

— Nie rusza się! zauważył niedaleko siedzący pan Karol, a radca bardzo uroczyście poprawił swój kołnierzyk.

Zapewne na widok tej tak stanowczej manifestacji kapitan zdjął zakurzone buty i wszedł po kolana w rzekę Szczupły radca zauważył przy tej sposobności, że nogi kapitana wyglądają tak, jakby w okolicach Warszawy nie istniała ani kropelka wody, choć znowu całe zachowanie mężnego żeglarza było takie jak gdyby korytem Wisły płynął najczystszy spirytus i gwałtem wlewał się w gardła właścicieli mniejszych i większych żaglowców.

Po kilkominutowych nadwodnych i podwodnych usiłowaniach wioślarzy, para z młyna buchnęła silniż zwykle, barchanowy chłopiec uderzył w beczkę butami głośniej niż kiedykolwiek, pełnoletni mężczyzna z kupy żwiru stoczył się na dół szybciej niż poprzednio, damy krzyknęły, ładny Pikol zawył, a *Szybkob* wypłynął ku środkowi Wisły, zkąd, po kilku bardzo umiejętnych obrotach w kółko i kilkunastu prysznicach spowodowanych uderzeniem wioseł o wodę, podróżni nasi dojechali do Saskiej Kępy bez żadnego szczególnego przypadku.

Wykwitny Karol, który w czasie żeglugi był jednym z tych, co najciszej siedzieli i najostrożniej (zapewne przez troskliwość o damy), badali głębokość wody otóż uprzejmy Karol, prawie najpierwszy dotknął nogą lądu i z niesłychaną elegancją podał rękę wysiadającej pannie Marji. Nieszczęściem jednak dziewica, niewątpliwie zatopiona w kontemplowaniu przymiotów pana Karola, nie dostrzegła jego ruchu i wyskoczyła z łodzi bardzo poufale oparta na ramieniu zimnego Adolfa. Tym sposobem przystojny i pełen dobrego tonu nasz bohater, musiał poprzestać na połączonem z niejakiemi trudnościami, wysadzeniu Radczyni i podziwianiu bardzo kształtnej, w węgierski bucik ustrojonej nóżki uroczej Mani, który to widok dziwnie mocno rozdmuchał w nim dawno już tlejące matrymonialne projekta. Szczęśliwy Karol ani na chwilę nie wątpił, że ekspozycja nóżki była wyłącznie przeznaczona dla niego i że najwłaściwiej postąpi, oświadczając pannie Marji albo zaraz na huśtawce, albo między daniem raków i pieczonych kaczek z mizerją.

(d. c. n.)

tórych wzmocnienie uważał za potrzebne dla samej już swej pracy artystycznej.

Trzeci a szczególniej czwarty akt opery przedstawionej wczoraj, przekonał nas o dobroczynnym wpływie wypoczynku jakiego p. F. głosowi swemu użyczył. Scena gniewu w akcie trzecim i cały akt czwarty odśpiewane były głosem równym, brzmiącym z piersi, nie wpadającym w krzyk jak to zbyt często zdarzało się w epoce, która poprzedziła wyjazd za granicę.

Pragnęlibyśmy, aby wyrugowanie tego krzyku,—dowolonego zwykłemu artyście dramatycznemu, deklamatorowi, ale wzbronionego śpiewakom kochającym i szanującym sztukę—było już stałem i dozwoliło artyście powrócić do dawnego normalnego stanu, kiedy jeszcze zupełnej sile towarzyszyła zupełna pewność, nie potrzebująca nigdy dla siebie szukać gwałtownych gorączkowych efektów.

Utalentowany artysta nie powinienby nam brać za złe uwagi wypowiedzianej w jak największej dla niego życzliwości.

P. Dowiakowska siłą i biegłością pokrywa wiele niedostatków jakim głos jej z natury ulega. W czwartym akcie była godną Alfreda Violettą. Czysta deklamacja przed samym skonem sprawiła wrażenie istotnie tragiczne. Wielka szkoda że w piękny śpiew deklamację poprzedzający zakradł się jeden ton niewłaściwy. Passaż powitania, oboje artyści znakomicie wykonali. Gra ich w całej sztuce była wysoce dramatyczna.

P. Ziółkowski występował wczoraj jako Germont. Radził sobie jak mógł, skazanym będąc na wykonanie roli i partji wokalnej, nie przystającej do jego usposobienia artystycznego.

Chóry oszczędzały się nadzwyczajnie w akcie trzecim, kiedy przyśpiewują baletowi. Może uważały to za zbyt wielki honor dla chereografji i lekceważyły sobie pracę.

Szyki orkiestry pomięszały się w akcie pierwszym.

= Dziś o godzinie wpół do 9-tej rano pędzący bryczą przez plac Teatralny, tak silnie uderzył jadącego konno wyrobnika, iż tenże wraz z koniem padł na ziemię i złamał nogę, koń zaś silnie okaleczony. Zanim przystąpiono do nieszczęśliwego, winny zbiedz zdołał. Uległego temu wypadkowi zawieziono do szpitala.

= Wkrótce przedstawionym będzie w Alhambrze, słynny dramat Szyllera „Intryga i Miłość.“

= W Sochaczewskiem spadł niedawno grad znacznej wielkości, wyrządzając dotkliwe szkody, a mianowicie w Rybnie, niedawno przez ogień zniszczonem.

= Cyrk pp. Godefroy wraz z bracmi Moe, jeźdzcami, klownami, małpą i niedźwiedziem, przenosi się wkrótce do Łodzi, gdzie rozpoczęto już budowę areny.

= „Wiek“ donosi, że wkrótce zatwierdzony zostanie projekt przecięcia naszego miasta dwiema liniami tramwajów.

= Dowiadujemy się, że pan Karol Studziński muzyk, otrzymał od Towarzystwa Muzycznego krakowskiego „Muza“ dyplom członka honorowego.

= W jutrzejszym numerze „Kolców“ rozpocznie się druk komedji Museta: „Co się dziewczętom podoba“, w przekładzie Wiktora Gomulickiego.

= W dniu onegdajszym, pracujący w fabryce drucianej, pod Nrem 13 przy ulicy Żelaznej, Karol Goraczewski, w skutek własnej nieostrożności, będąc pochwycony rzemieniem maszyny, uległ ciężkiemu skaleczeniu piersi i odesłany został do szpitala.

— Pracujący przy nowo-budującym się moście na rzece Wiśle: 13 letni Adolf Klukowski i 14-letni Adam Grochowski, spadli z wysokości 3 ch sążni, pierwszy na most, uległszy lekkiemu stłuczeniu, a ostatni do wody.

— Wczoraj rano, cierpiący na melancholję Józ. Waszczyński czeladnik szewcki, w zamiarze pozbawienia się życia, rzucił się z Nowego Zjazdu, z 5ej arkady na bruk, w skutek czego uległ ciężkiemu skaleczeniu obu warg, lewego kolana i wybiciu wszystkich przednich zębów. Odesłanym został na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, i obecnie zostaje w stanie bezprzytomnym. Co zaś do postąpienia z Waszczyńskim wedle prawa po wyzdrowieniu, uczyniono rozporządzenie.

(Gaz. Polic.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* — Wskutek wydarzonego w nocy dnia 13 lipca r. b. pożaru przy ulicy ogrodowej, Towarzystwo udzieliwszy za pośrednictwem opiekuna właściwego cyrkułu doraźne wsparcie osobom pożarem tym dotkniętym w kwocie rs. 100, wyznaczyło z łona swego komitet do rozpoznania stanu pogorzelców i odniesiono się do szczodrobliwości publicznej o składki w gotowiźnie i garderobie. Obecnie gdy komitet czynność swą ukończył podaje się do powszechnej wiadomości rezultat działań tegoż komitetu:

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności rs. 100, ofiary otrzymane z redakcji Kurjera Warszawskiego rs. 481 kop. 63, z red. Kur. Codziennego rs. 103 k 80, z red. Wieku rs. 14 kop. 50, z red. Izraelity rs. 20, od różnych osób otrzymano rs. 668 kop. 7; razem rs. 1338.

Wydano: na wsparcie dla 60 osób od rs. 1 do 80, rs. 988; złożono w depozycie Banku Handlowego na dalsze wsparcia rs. 300; złożono na tenże cel w depozycie Kassy Towarzystwa Dobroczynności rs. 24; zwrócono redakcji Kurjera Warszawskiego dla dołączenia do składek na pogorzelców innych miejscowości rs. 76. Razem jak wyżej rs. 1338.

Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.*— Członek Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski.*

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od J. K. 2 pięciozłotówki srebrne i 2 ruble srebrne, na pogorzelców, od M. F. rs. 1 na pogorzelców, od H. B. rs. 30 na pogorzelców miast: Siedlec, Łask, Bełchatowa, Skaryszewa, Dąbrowy i Żarek po rs. 5 i rs. 20 na Ochronę przy ulicy Ogrodowej, od T. H. rs. 1 na pogorzelców, do uznania Redakcji i od W. Z. kop. 40 na pogorzelców Siedlec.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej: Ulica Erywańska Nr 8.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
98	Czerniak.	Jałowiecka M.	Wdowa dzieci drobnych 5.
89	Solec	Sosnowska Z.	Oboje chorzy dzieci dr. 5.
38	Tamka	Jaczyński A.	Słabi oboje dz. dr. 3.
8	Browarna	Kurzkowska	Mąż zmarł obecnie dz. dr. 4.
251/b	Moskiews.	Radzicka M.	Mąż niedołężny dz. dr. 4.
37	Wolska	Solarska R.	Mąż w szpitalu dz. dr. 4.
7	Dunaj.-Sz.	Kossowska J.	Sparaliżowana.
29	Pańska	Waksztrysk.	Mąż niedołężny dz. dr. 6.
31	Ślizka	Witkowska T.	Mąż ciężko chory nieuleczenie dz. dr. 2.
48	Chmielna	Piątakiewicz	Wdowa dz. dr. 3 starzy rodz.
13	Żórawia	Zaleska M.	Wdowa chorowita dz. dr. 4.
13	Wolność	Pietrucha B.	Wdowa dzieci drobnych 3.
31	Piwna	Krupińska A.	Była nauczycielka, katarakta
37	Nowolipki	Daberko Sch.	Mąż ciężko chory dz. dr. 3.
34	Nowolipie	Wojłasz Julia	Słaba mąż w szpit. dz. dr. 4.
61	Gęsia	Kosińska M.	Mąż suchotnik dzieci drobnych 4 ona bez ręki.

— Z wiadomości statystycznej, pomieszczonej w „Gońcu urządowym,“ dowiadujemy się, że w przeciągu czerwca w 70 gubernjach i okręgach Rossji, było 1,902 pożarów, które zrządziły strat na 5,976,474 rubli. Z ogólnej liczby pożarów, 294 powstały z podpalenia, 499 z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i 101 od pioruna, a co do 1,008 pożarów przyczyny nie są wiadome. Najwięcej pożarów było w gubernjach: Tulskiej, Woroneżskiej, Riazańskiej, Tambowskiej, Samarskiej, Orłowskiej i Moskiewskiej. Największe straty poniosły gubernje: Moskiewska (1,055,347 rs.,) Podolska (491,495 rs.,) Rygska (329,414 rs.,) Riazańska (255,498 rs.,) Twerska (228,055 rs.) i Tambowska (222,082 rs.)

— „Ruski Mir“ donosi, że Ministerjum skarbu postanowiło niezadługo przedstawić porządkiem prawnym, na rozpatrzenie projektowaną przez nienormalną ustawę, dla wszystkich w ogóle Towarzystw wzajemneg kredytu, tak już istniejących jak i mających się założyć. (G. H.)

+ Ś. p. Karol **Fijałkowski**, b pracownik, a następnie dyspcnent b. Składu Fabrycznego Obić papierowych, pod firmą A. Vetter et Comp., przez lat 25; obecnie zaś od lat 3-ch kupiec i obywatel miasta Warszawy, Członek Archikonfraterni Literackiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 20 sierpnia r. b., przeżywszy lat 52. Pozostała w smutku żona z dziećmi, zięciem i wnukami zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w dniu 22 b. m, t. j. w sobotę, o godz. 10 rano, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 23 b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie 4 po południu, na cmentarz powązkowski. —11,314—

+ Ś. p. Aleksandra z Sitkiewiczów **Rokowska**, żona kupca, przeżywszy lat 27, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 20 o godzinie 10ej wieczór, zakończyła życie. Pozostały w smutku mąż wraz z czworgiem małoletnich dzieci i familją, zaprasza uprzejmie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w sobotę, o godzinie 10ej i pół w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz w niedzielę na wyprowadzonie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 5ej po południu, na Cmentarz Powązkowski. —11317—

+ Ś. p. Michał **Bolszoj**, Radca Kollegjalny, b. Inspektor Białostockiego gimnazjum, obecnie emeryt, po krótkiej słabości, przeżywszy lat 62, wczoraj rozstał się z tym światem.— Pogrążeni w smutku: żona i brat, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym o godzinie 10 z rana w kościele prawosławnym w Woli odbyć się mające, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz wolski. —11,311—

+ Ś. p. Katarzyna **Schottze**, obywatelka przedmieścia Pragi, w dniu dzisiejszym o godzinie 10tej z rana życie zakończyła.— O dniu pogrzebu, w swoim czasie będzie ogłoszonem. —11,315—

+ Wczoraj t. j. w dniu 20 b. m. powiększył grono Aniołków ś. p. Antoś syn Marji i Sylwestra **z Sadkowskich** przeżywszy rok jeden i miesięcy trzy. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej nastąpi w niedzielę t. j. dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu na które stroskani rodzice zapraszają Przyjaciół i Znajomych. —11316

Wiadomości Polityczne.

W St. Malo nad Atlantykiem d. 19 b. m. powitał Mac-Mahona prezes trybunału handlowego przemową która nie przypadła do smaku dostojnemu gościowi. Urzędnik sądowy w szczerości swych przekonań powiedział że przyczyną odrętwiałości przejawiającej się w handlu jest brak stałego rządu, któryby Francja ostatecznym już nazwać mogła nie potrzebując rozpraszać się na niespokojne dążenia do spokojnego jutra. Niepokoj odrywa od pracy, wprawia społeczeństwo w stan gorączkowy, w którym jedni gwałtownie podrywać się muszą, drudzy znowu trwożliwie w jak najciaśniejszych zakresach działania zamykać się będą. Jestto logiczne i faktami historji stwierdzone: za niestałością rządu idzie niestałość społeczeństwa. Prawnik na straży najbliższej interesów ekonomicznych kraju postawiony, prezes trybunału handlowego nie mógł mieć innego poglądu na stan rzeczy we Francji jeżeli tylko nie był człowiekiem systematu Mac-Mahońskiego t. j. nie wyobrażał tej idei zamącenia społeczeństwa politycznego, która się dziś porządkiem moralnym nazywa.

Mac-Mahon udzielił zwięzłą odprawę prezesowi. Najpierw powiedział że się myli jeśli utrzymuje że Francja niema rządu stałego, bo rząd taki złożony jest w siedmioleciu; zaświadczeniem tem związał mówca stereotypowy frazes o utrzymaniu spokojności we Francji.

Potem na drugi punkt odrętwiałości handlowej, w jaką popadła Francja, oświadczył Mac-Mahon, że nie jest to objaw wyłącznie tylko Francję dotykający, albowiem Anglja i Niemcy również pogorszenia się stosunków handlowych doznają i w żadnym razie nie możnaby przypisać złego mniemanemu brakowi rządu, albowiem oba powyższe kraje mają rządy jak najzupełniej ustalone a mimo to uskarżają się na reakcję w ruchu ekonomiczno handlowym.

Bezwątpienia złe będąc ogólniejszem, ogólniejsze też ma przyczyny, ale czemuż nie przyznać istnienia także i przyczyn szczególnych tej mianowicie niepewności, niestałości w jakiej utrzymuje Francję rzekomo stały rząd Mac-Mahona? Marszałek pojąłby może związek między niepewnością stanu politycznego a odrętwieniem ekonomicznem, gdyby tylko mógł zrozumieć dla czego jego rządy pomimo całej uroczystości i siły swojej nie są rządami stałemi, w formie niewzruszonej, bezwzględnej, jakiej wymaga koniecznie życie polityczne. Do pojęcia takiego marszałek nigdy się pewno nie wzniesie: interes władzy zaślepia go i jasno patrzeć mu nie daje. A cóż łatwiejszego jak dojść do przekonania, że rząd siedmioletni, przez to samo, że jest siedmioletnim, znamienia trwałości mieć w sobie nie może. Z Mac Mahonem kończy się i istniejąca dziś forma rządu. Po niej zamęt, walka gorętsza, niżby dziś być mogła, po niej a może jeszcze i za niej straszne katastrofy. I gdzież tu pewność i bezpieczeństwo, gdzie owa bezwzględność istnienia będąca podwaliną każdego państwa?

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 21-go sierpnia, godz. 12 w poł.

Paryż 20-go.—Bazaine w liście wystosowanym do ministerjum spraw wewnętrznych, zapewnia powtórnie, że niemiał żadnego wspólnika, postanowił zaś uciec, oburzony zastosowaniem do siebie porządku więzień centralnych. Wyrok wydany na niego był nieprawnym, sąd bowiem nie składał się z równych jemu (ses pairs). Dziennik urzędowy ogłasza dekret wzywający na 13-go września wyborców dep. Maine et Loire do obioru deputowanego.

Madryt 19-go. „Gaceta“ ogłasza instrukcje zalecające zabieranie majątków karlistowskich. Sec de Urgell (w Katalonji) zabrane przez zdradę.

Paryż 20go.— Komissja nieustająca. Decazes odpowiadając na interpelację, oświadczył, że Francja nie bierze inicjatywy w uznaniu rządu hiszpańskiego, lecz tylko idzie za innemi państwami nie chcąc pozostać odosobnioną.

Kostantynopol 20go.— Rząd znegocjował z bankiem cesarskim pięcio-procentową pożyczkę 40 miljonów, z których 15 po kursie 40 natychmiast sam zrealiował.

— **4 klassową szkołę męzką** wraz z klassą wstępną i pensjonatem na mocy upoważnienia JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego otwieram z d. 4 Sierpnia r. b. w Warszawie, w domu obok kościoła Ś-go Ducha przy ulicy Długiej pod Nr 5, gdzie kiedyś była 5-cio klassowa szkoła rządowa.

Kurs nauk w zupełności odpowiadać będzie czterem pierwszym klassom gimnazjalnym. Przyjmowani będą do szkoły tak uczniowie dochodzący na lekcje, jako też i stali pensjonarze, którzy obok najdokładniejszej pomocy w przedmiotach klassycznych, znajdą gruntowną naukę języków nowożytnych, wraz z ciągłą konwersacją, systematycznie przez miejscowych guwernerów w obu językach prowadzoną.

Zawiadamiając o tem Szanownych Rodziców i Opiekunów pragnącej uczyć się młodzieży, mam honor upraszać o spieszne od 4 Sierpnia zgłaszanie się do kancelarji szkoły, gdyż liczba uczniów, podobnie tak w szkołach rządowych, ściśle jest ograniczoną i nad takową ani jeden uczeń przyjętym być nie może.

Przyjmuję interessowane osoby codziennie, wyjąwszy dnie świąteczne, od godziny 8 do 12 i od 4 do 7.

Franciszek Łopuski.
Nauczyciel języków starożytnych w Gimnazjum 3-m w Warszawie.
3—3—10241—

— Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przeniosłam utrzymywaną przezemnie pensję z placu S-go Aleksandra na Nowy-Świat Nr 1281 nowy 4.—Zapis uczennic tak przychodnich jako i pensjonarek, rozpoczynam dnia 21 sierpnia, a wykład nauk dnia 1 września r. b. *Antonina Koczalska.*
2—3—11129—

— Zapis uczniów do Szkoły 3 klasowej o 6 oddziałach, położonej przy ulicy Nowy-Świat Nr 46, rozpoczął się dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) i trwać będzie codziennie do 12 (24) Sierpnia, w godzinach od 9 rano do 2 po południu i od 4 do 7 po południu.

Eugeniusz Babiński, b. Nauczyciel Gimnazjum III.
—10763—4—6—

— **Jadwiga Sikorska**, otrzymawszy upoważnienie Władzy naukowej, z początkiem przyszłego roku szkolnego otworzy **Pensją wyższą żeńską** 4-ro klasową, naprzeciw Saskiego Ogrodu, przy zbiegu ulic: Marszałkowskiej Nr 79 nowy i Królewskiej Nr 31 nowy. Tamże powziąć można bliższe objaśnienia tyczące się urządzenia Zakładu, umieszczania w nim uczennic przychodzących na godziny lekcji lub na dzień cały, i pensjonarek. 10537—6—6

— Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, iż mając pozwolenie władzy szkolnej przyjmuję Uczniów na stół i stancję, wedle zaś umowy mogą być udzielane lekcje francuzkiego, niemieckiego i muzyki. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 33 dom Grzybowskiego, w oficynie na prawo nad mieszkaniem introligatora.
9—10—10674—

— W szkole 3-klassowej realnej o 6 oddziałach, przy ulicy Leszno, Nr 25, odbywa się codziennie zapis uczniów przychodnich i pensjonarzy, od godziny 9ej do 12ej i od 3ej do 6ej po południu; urzędowe zaś otwarcie przez JW. Hornberga, Inspektora Szkół m. Warszawy, nastąpi 19 (31) sierpnia r. b., o godzinie 12ej w południe. Przełożony Szkoły,
(2—6)—11245— *Ludwik Wyrożemski.*

— **Józefa Gorczycka**, właścicielka magazynu kapeluszy męzkich i damskich, w tych dniach wyjechała do Paryża, w celu sprowadzenia modeli, piór, kwiatów i innych przyborów, a także panny do strojów.
(1—1) —11293—

— **Władysław Briere-de-Martere**, Lekarz, przeprowadził się na ulicę Chmielną pod Nr 12, na parterze, w prawej oficynie od dziedzińca. Przyjmuje chorych od godziny 10tej do 12tej i od 5tej do 7mej po południu. Biednych bezpłatnie. (4—6)—9236—

— Dr. **Tchórznicki Józef**, przyjmuje chorych codziennie rano od 8—9 i po południu od 4—6, biednych bezpłatnie. Mieszka przy ulicy Nowolipie Nr 34-
2—3—11067—

— **Maksymiljan Poznański**, magister Prawa i Administracji, **Patron** przy Trybunale w Warszawie, *przeniósł* od Ś-go Jana r. b. *Kancelarję* z ulicy Miodowej na ulicę Długą pod Nr 590 (nowy 9), w domu dawniej Żandbanka, drugi dom za Cerkwią prawosławną, 1sze piętro od frontu. —10,258—

— Doktór mdeycyny **Harten**, ulica Złota Nr 6, przyjmuje chorych cierpiących na uszy, od 3-ej do 5-ej po południu. 2—3—10997—

— Aleksander **Phull**, ajent przysięgły Giełdy Warszawskiej, przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Wierzbową Nr 2 dom W-go Jana Werner.—10938—3—3—

— *Bank Handlowy w Warszawie*, ma zaszczyt podać do wiadomości, że z powodu przeniesienia biur banku do nowo-wybudowanego gmachu, czynności banku przez przeciąg dnia jutrzejszego będą zawieszone z wyjątkiem tylko:

a) poboru za weksle w godzinach od 9tej rano do 3ciej po południu;
b) wypłat weksli, przekazów i czeków, w godzinach od 9tej rano do 12tej w południe.

Poczynając z dniem 24 b. m, (w poniedziałek), czynności Banku odbywać się będą w zwykłych godzinach biurowych we własnym gmachu przy rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej.
(1—1) —11,308—

Syndyk tymczasowy
massy upadłości Joanny Gilbert w Warszawie.

Na podstawie upoważnienia W-go Sędziego Kommisarza, wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli tejże massy, aby się w dniu 12 (24) Sierpnia r. b. o godzinie 6-tej po południu, zebrali w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr 594, celem zadecydowania ważnych kwestji tejże massy upadłości dotyczących.

Warszawa, d. 8 (20) Sierpnia 1874 r.
Antoni Osuchowski, Patron.
1—1 — 11307 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

W Handlu pad firmą **HODE'GE**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu domu dawniej Zamoyskich, Nr 67 nowy, odbywa się **wyprzedaż** towarów francuzkich jubilerskich po cenach 30% niżej ceny własnego kosztu.—Nadto trzy razy w tygodniu ma miejsce licytacja głośna tychże towarów i to w dniach Poniedziałkowych, Środy i Soboty, od godziny 6 do 8 wieczorem.
1—3 — 01279 —

POLOWANIE
na Jordanowicach (Grodzisk)
na lat 9 wydzierżawione.

Bezwarunkowo nikomu polować nie wolno, a to pod odpowiedzialnością sądową, **utratą psa i fuzji, oraz karą pieniężną:**

Za każdą kuropatwę . . . . . Rs. 3.
„ każdego zająca . . . . . „ 5.
„ „ lisa . . . . . „ 6.
„ każdą grubszą zwierzynę. . . „ 25.

na korzyść tego, kto ujmie na uczynku każdego polującego. 1—3 — 11278 —

WYPRZEDAŻ
w Magazynie Józefa ZELTT,

przedłużona do 28 b. m. Obszerniejsze uwiadomienie będzie jutro. 1—1 — 11305 —

HANDEL WIN
S. KRULIKIEWICZ
ulica Senatorska Nr 20.

Zawiadamia niniejszem iż z dniem 19 Lipca r. b. to jest od Niedzieli zacząwszy, dawać będzie codziennie **Śniadania gorące i kolacje**, przez pierwszorzędnego kuchmistrza przyrządzane. Obok tego poleca się z Winami różnemi; Portery, Piwa i inne trunki. 12—13 —9682—

Garderoba Męzka
oraz korty i sukna
NAJTANIEJ
w Magazynie kupca
A. WINNICKIEGO
ulica Długa Nr **25**. Czerwone znaki po bokach.
5 5 — 10002 —

Pensjonat Żeński
K. Szumowskiej

w Warszawie, przy ulicy Freta-Wązkiej Nr domu 23 nowy, przyjmuje uczennice chcące uczęszczać do tutejszych Gimnazjum żeńskich. Opieka macierzeńska, pomoc w naukach i konwersacja w językach; warunki przyjęcia umiarkowane. Muzyka, śpiew na żądanie.—Zapis od 11 do 3.
6—8 — 10382 —

ALHAMBRA: Towarzystwo dramatyczne Pana **A. TRAPSZO.** Dziś: Komedja w 5 aktach Sardou **Poczciwi Wieśniacy**, (drugi raz).—Jutro: **Chłop Miljonowy**, komedjo-opera w 5-ciu aktach.

WIADOMOŚĆ
dla Rodziców i Opiekunów

Przy ulicy Przejazd Nr 9, mieszkania 16, przyjęci być mogą z upoważnienia Władzy Szkolnej na mieszkanie **Uczniowie** szkół, z konwersacją francuzką i rysunkami.
2—3 — 11203 —

SPECJALNY MAGAZYN
GOTOWEJ BIELIZNY MĘZKIEJ I DAMSKIEJ

Sprzedaje po cenach umiarkowanych.

A mianowicie: Koszule męzkie kolorowe z francuzkiego Kretonu po rs. 1 kop. 50, płócienne z webowemi gorsami po rs. 1 kop. 80, webowe od rs. 2 kop. 40 do rs. 6-ciu i to z praniem, oraz Koszul webowe damskich od rs. 1 kop. 50 do rs. 4, jakoteż negliży damskich, kołnierzy męzkich i damskich; pończoch damskich i dziecinnych w znacznym wyborze, skarpetek różnych, chustek, gorsetów, krawatów i różnych koronek, wstążek, haftów, i t. p. za krój dobry każdej koszuli zaręcza się. Magazyn ten przyjmuje też obstalunki na wyprawy tak z własnego jak i powieżonego materjału.
poleca **Hen: Grützhändler.** Ulica Niecała Nr. 8 nowy.
5—6 —10,240

TIVOLI.

Dziś ostatnie nieodwołalne przedstawienie śpiewaków zagranicznych, jak również ostatnie wystąpienie ulubione chansonetty Miss Minni Davies. Cena miejsc zwyczajna.—Początek o godz. 8ej wieczo-rem.—W razie niepogody Koncert w sali. — **W. Reiner.** 1—1 — 11318 —

TEATR LETNI.
Dziś: **Tricoche i Cacolet.** — Jutro: **Jan z Lejdy.**

ELDORADO: Towarzystwo dramatyczne Pana Texel. Dziś **Marja i Magdalena**, Komedja.—Jutro: **Bukiet Dramatyczny** czyli **Co kto lubi** to jest: **Oczekiwani Goście.** — 4 akt opery **Ernani.**—4 akt dramatu **Marja Stuart.**—2 akt opery **Życie Paryzkie.**—3 akt z melodramy **Gałganduch** i Mazur Willanowski.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 21 Sierpnia 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. RS.			
Półimperjały Ros. rs.— kop. —.				
Dukaty Holenderskie rs.— kop. —.				
Pruskie tal. w bilet. rs.— k. —.				
Austrjackie floreny w bilet. k. —.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	55	93	95
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	92	55	92	95
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	80	91	95
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	65	87	30
„ „ „ „ II s. .	86	85	86	55
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	5	7.	75
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	98	—	97	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . ostempl. .	173	75	172	75
„ „ „ „ z r. 1866 . ostempl. .	174	50	173	50
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	94	—	94	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	73	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	146	25
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	—	115	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	101	—	99	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	50	—	

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $65\frac{5}{9}$.
Od Likwidacyjnych kop. $88\frac{8}{9}$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $81\frac{17}{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $194\frac{4}{9}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. $12\frac{1}{2}$ rs. 105 k. $82\frac{1}{2}$
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. $17\frac{1}{2}$ rs. 7 k. $15\frac{1}{2}$
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 10 rs. 85 k. 80
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 35 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 20 Sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs.—k. — do sr. 6 kop. 75 pstra i dobra rs. 8 kop. — do rs. 8 kop. 25, wyborowa rsr. 8 kop. 40 do rsr. 8 kop. $62\frac{1}{2}$ żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 60, jęczmienia 2 i 4ro rzędowego rs.— kop. — do rs. —kop.—, owsa rs. 3 kop. $53\frac{1}{2}$ do rs. 3 kop. 60 groch polny rs.— kop. — do rs. —kop. —, kartofli rs. 1 kop. 95 do rsr. 2 kop. 25, siana od kop. 55 do 60, słoma od kop. 25 do kop. 30.

— **Okowitę** płacono dnia 20 Sierpnia hurtową składniczą za garniec od kop. $197\frac{1}{2}$ do 198. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 200 do 202.

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 9.96, w południe st. 10.84. Barometr: 762 mm. (Pogoda).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 0 cali 6.

— Do dzisiejszego Numeru Kurjera Warszawskiego, dla prenumeratorów na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, dołącza się **Zawiadomienie nowo utworzonego Zakładu Naukowego żeńskiego Izabelli Smolikowskiej.**

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 182.

Dnia 21 Sierpnia 1874 roku. *Piątek.* *Dnia 9 (21) Sierpnia 1874 roku.*

Gsięgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na skład główny:

Historje Biblijne opowiedziane słowami pisma świętego dla młodzieży Ewangielickiej

ułożył Ks. A. K. Dichl, Pastor

powyższe dzieło jest do nabycia we wszystkich Księgarniach po kop. 35 za egzemplarz.

1—3 — 11244 —

Wyszło z druku nowe dzieło napisane przez: **Benedykta Aleksandrowicza** p. t.,

„O trzebieży i znaczeniu jej w gospodarstwie leśnem,“

objaśniające w jakim zakresie takowe prawidłowo w lasach może i powinno być wykonywane, w miarę rozrastania się drzew, począwszy od ich najmłodszego Wieku, aż do czasu rąbności, przy ochronie głównego drzewosłanu, pozostać mającego nietykalnym do końca kolei odmłodnienia. Celem rzeczonej trzebieży jest, ażeby hodowaniem w należytej ilości wyborowych pni, las doprowadzony został do doskonałego stanu; dotąd bowiem systematyczna trzebież nigdzie, nawet w lasach urządzonych nie była dopełnioną, dla braku wyraźnego wskazania w nauce leśnej, w jakiej ilości na danej przestrzeni, jakiego wieku, zbyteczne drzewa winny być uprzątane, żeby hodowane na główny drzewostan bez ścieśnienia, dogodnie rość mogły. Niedostatkowi temu zaradzając, autor tego dzieła oparty na powadze różnych autorów leśnych, których zdania w wyjątkach tu przytacza oraz z własnej praktyki podaje w niem uzasadnione prawidła i przepisy, podług których trzebież bez zrządzenia szkody w lesie może być dopełnioną, z wykazaniem liczebnem stosunku uprzątania i pozostawiania na morgu drzew nieregularnie rosnących, lub nienależycie rozmierzonych. 1—1 — 11231 —

NAJTAŃSZY ATLAS SZKOLNY

w języku niemieckim **z nowemi zmianami, z 24 Mapp pięknie kolorowanych złożony,** za **40** kop., z przesyłką pocztą **55** kop. do nabycia oraz

KSIĄŻKI SZKOLNE

Księgarni i Składzie Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA

naprzeciw posągu Kopernika.

—10621—5—0—

Przy nadchodzącym roku szkolnym, mam zaszczyt podać do wiadomości, że

Księgarnia moja G. Hermansztad,

ulica Miodowa Nr 495 wprost Pika.

Zaopatrzoną została w dobór najrozmaitszych książek, tak dla Cesars. Warsz. Uniwersytetu jak też i szkolnych, dla gimnazjów, pregimnazjów, pensjonatów i w ogóle dla wszystkich zakładów naukowych. Prytem nabyć u mnie można książek używanych tak w oprawie jak i bez oprawy, po najprzystępniejszych cenach. Nadto w Księgarni mojej są do nabycia Książki szkolne mojego nakładu jak: 1) Historja Starożytna dla dzieci. 2) Grammatyka Łacińska pijarska Preszowskiego. 3) Najnowsza metoda nauczania w 4 językach. 4) Bukwar akcentowany większy. 5) Petites Contes Szmita. 6. Słownik niemiecko-polski. 7) Słownik niemiecko-rusko-polski, i wiele innych dzieł w tym rodzaju. —11050—2—3—

Nauczycielki

i **Guwernerowie** różnej narodowości, oraz **Bony Niemki** są do umieszczenia **W Rekomendacji** mojej dowiedzieć się można o bardzo zacnej **Osobie, która przyjmuje panienki na stancję.** Znajdą opiekę prawdziwie macierzyńską, wygody wszelkie. Z miejscowego fortepianu i ciągłej konwersacji w obcych językach, mogą korzystać. Lekcje muzyki udziela taż sama **Osoba,** z wielką korzyścią powierzonych jej elewek.

Rekomendacja Nauczycielska,

Heleny Jaworskiej.

Krakowskie-Przedmieście Nr. 12 nowy, wprost Kościoła Ś go Krzyża, 1sze piętro od frontu. —10858—5—6—

Zawiadamia się Szanownych

Rodziców i Opiekunów,

że od d. 1 Sierpnia r. b., za pozwoleniem wyższej władzy, przyjmuję na stancję uczniów gimnazium, zapewniając im opiekę i pomoc naukową Ulica Chmielna Nr 24, mieszkania Nr 6. —11145—2—3—

Stancja dla Uczniów,

Ktoby sobie życzył umieścić uczniów za bardzo umiarkowaną cenę, gdzie oprócz opieki rodzicielskiej i pomocy w naukach, mogą korzystać z konwersacji w języku francuzkim, zechce się zgłosić po bliższę informację na ulicę Zakroczymską Nr 9 nowy, mieszkania Nr 18. —11191—2—3—

Nadzwyczajne Zniżenie ceny.

KSIĘGARNIA

J. Błaszkowskiego,

nabywszy pozostałe egzemplarze **Słownika Polsko Ruskiego Szlezygiera,** obejmującego 438 stronnic, zniża jego cenę z pierwotnej **rs. 1 kop. 50** na **kop. 30.** Tak znaczne obniżenie ceny, okolicznościami tylko spowodowane, zachęci niewątpliwie prawie każdego obywatela, urzędnika, kupca i innych, do nabycia dziełka w dzisiejszych stosunkach, bardzo przydatnego, a tak mało kosztującego. Osoby z prowincji przesyłające kop. 40 markami pocztowemi, będą miały odesłany Słownik pocztą, pod wskazanym adresem. —10999—3—6—

Księgarnia i Skład Papieru L. Szyllera

Nowy-Świat 23, między Chmielną i Jerozolimską poleca:

Książki i Materjały Szkolne

wszelkie, od kajatu do tornistra, po cenach najtańszych. **Pensjonatom** odstępuje się **rabat.** —10960—3—6—

KSIĘGARNIA Zygmunta Batawia w Piotrkowie,

Zaopatrzyła się w książki Szkolne i materjały Piśmienne, jakowe sprzedaje po cenie nader umiarkowanej, o czem interesowani przekonać się zechcą. —11230—1 3

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż dnia 11 (23) bież. m. Sierpnia, o godzinie 11 z rana w Kancelarji 6-go Tauryckiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza pułku Grenadjerów, rozlokowanego pod Marymontem, odbędzie się sprzedaż z licytacji, tarcz ostrzelanych. —10954—3—3—

Do Włocławka, na pensją potrzebna jest

Nauczycielka

z patentem, posiadająca dobrze język ruski. Wiadomość, Widok Nr 2, u Rządcy od 11 do 4. —11281—1—1—

Stancja dla Uczniów.

Rodzina francuzka, mająca upoważnienie od Władzy Szkólnej, podobnie jak w latach zeszłych, przyjmuje uczniów na stancję, zapewniając im obok przyzwoitego utrzymania, troskliwą opiekę, pomoc w naukach i ciągłą konwersację w języku francuzkim, za umiarkowaną cenę. Na żądanie może być fortepian. Wstępującym do gimnazjum, zapewnia się pomoc w umieszczaniu i przygotowaniu do egzaminu. Ulica Chmielna Nr 33, na 2 piętro.—**Podbielski.** —10939—4—5—

Inżenier górnictwa,

teoretycznie i praktycznie przez lat 16 czynny, obeznany dokładnie z wszelkiemi manipulacjami górnictwa, życzy zmienić swe teraz zajęte stanowisko. Jak najlepsze świadectwa są do dyspozycji. Bliższą wiadomość udzieli Wny Fr. Tschoepe, Handel Win, Krasińskich Plac. —11103—3—3—

W dniu 10 (22) Sierpnia 1874 r. o godzinie 10 z rana w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale feryjnym sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w drodze przymusowego wywłaszczenia.

Dobra Ziemskie Dmosin

w Okręgu i Powiecie Brzezińskim położone rozległości gruntu ornego, łąk, ogrodów warzywnych i owocowych, włók miary nowopolskiej przeszło 46 mające, na gruncie których oprócz dworu i innych licznych zabudowań gospodarskich i włościańskich, znajdują się-Gorzelnia murowana, Młyn wodny o trzech gankach, Kuźnia drewniana, Karczma przynosząca dochodu rocznie rs. 400.

Wysiew roczny jest następujący: przenicy Korcy 90, żyta Korcy 260 owsa 200, jęczmienia 60, grochu 30, Kartowli 500, buraków sadzi się około mórg 40.

Licytacja zacznie się od summy rs. 23916 kop. 40 jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego a na vadium złożyć potrzeba rs. 2000.

Bliższa wiadomość u Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału 1 i u Jzydora Karśnickiego Patrona pod Nr. 310/11 (nowy 5) Rynek nowego Miasta zamieszkałego.

2—3 — 11007 **Jzydor Karśnicki Patron.**

W Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale 2 w dniu 13 (25) Sierpnia 1874 r. o godzinie 12 w południe sprzedana będzie przez publiczną licytacją.

Nieruchomość

Nr. 567 w Warszawie przy ulicy Długiej położona własnością SS-rów Karola Lange będąca z Kamienicy dwupiętrowej i oficyn składająca się.

Licytacja zacznie się od summy rs. 19614 kop. $7^1/_2$ jako szacunku przez Trybunał Cywilny w Warszawie obniżonego. Na vadium złożyć należy rs. 3000.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału 2 oraz u podpisanego sprzedaż popierającego Oarońcy w Warszawie pod Nr. 658/4 lub też u jego zastępcy Józefa Szwarcemberga Patrona w Warszawie pod Nr. 553/4 zamieszkałych.—**Henryk Bruner Patron** 2—2 —11096—

Żądaną jest

NAUCZYCIELKA

z patentem wyższym na prowincję. Wiadomość między godziną 1 a 3, przy ulicy Chmielnej Nr 9, stróż wskaże. —11295—1—1—

OSOBA

zupełnie sama, wdowa, życzy sobie zamieszkać przy jakiej zacnej familji, chce być pomocną w jakim handlu, lub też mieć inne zajęcie domowe, bez żadnego wynagrodzenia, jak tylko za przyzwoity stół; a zaś za mieszkanie obowiązuje się płacić, wszelka gwarancja moralna i materjalna zapewnia się; wiadomość powziąść można pod Nr 26 nowym, na Starem-Mieście, na dole, pod Nr 2, tamże dowiedzieć się można, o pokoju z meblami, do wynajęcia, wprost zamku. Summa rs. 27,000, do wypożyczenia na dom w Warszawie lub Dobra. —11275—1—3

Z pozwolenia Zwierzchności Szkolnej, utrzymuję jak w reku zeszłym

PENSJONAT

dla uczniów Zakładów Naukowych lub przygotowujących się do nich. Troskliwa opieka, pomoc naukowa, oraz nauka języków nowożytnych zapewnia się. Ulica Długa Nr 21, mieszkania 17.—**Wojciech Górski,** Naucz. Matematyki w Zakładzie Naukowym Wgo Szmurły. —11287—1—3—

Były Nauczyciel

Szkół publicznych, wykładający języki: Ruski i Polski także Matematykę i inne przedmioty szkolne, życzy mieć odpowiednie zajęcie w Zakładach Naukowych lub domach prywatnych. Posiada przytem język francuzki i mówi nim dobrze. Wiadomość w Redakcji Przyjaciela Dzieci róg Żabiej i Żelaznej Bramy. —11280—1—3—

Zapis Uczniów

do szkoły 3-klasowej, o 6 oddziałach, przy ulicy Nowy-Świat Nr 46, odbywa się codziennie od 9 do 1 i od 4 do 7 po południu, lekcje zaś rozpoczną się d. 17 (20) b. m. Eugeniusz **Babiński,** b. Nauczyciel Gim. III. —11258—1—3—

CZŁOWIEK

w średnim wieku, żonaty, znający prowadzenie ksiąg handlowych w języku polskim, może zająć jakikolwiek obowiązek zaraz. Oferty uprasza składać w Redakcji pod lit. F. S. za Nr 101. —11261—1—3—

Nauczyciel Szkół Rządowych, posiadający upoważnienie Władzy naukowej, pragnie przyjąć na stancję i stół

Czterech Uczniów

średnich zakładów naukowych, w lokalu bardzo dogodnym, za przystępnem wynagrodzeniem, zapewniając rodzicielską opiekę, korrepetycję, konwersację w językach i wrazie żądania muzykę, ulica Ś-to Krzyska Nr 11, mieszkanie Nr 8, na 1 piętrze. —10610—5—6—

RODZICE LUB OPIEKUNOWIE

życzący należeć z jedną lub dwiema kończącemi panienkami, **do wspólnej nauki** przez metrów wykładanej, raczą się zgłosić dla porozumienia, ulica Zielna Nr 20, 1sze piętro, Nr 12, w godzinach od 12 do 2. —11298—1—3—

Żądany jest na wieś

GUWERNER,

któryby mógł przygotować chłopczyków do 3 klasy i posiadał specjalnie język francuzki lub niemiecki, może być Student Uniwersytetu. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej L. Micińskiej, Senatorska Nr 6, dom Sandbanka. —11300—1—1—

Nauczycielka wyższa, pracująca, od lat kilku w zakładzie naukowym, **przyjmuje prywatnie na**

NAUKĘ PANIENKI,

gdzie oprócz nauki, mogą mieć wprawę w językach: francuzkim i niemieckim, ulica Bednarska Nr 18 nowy, mieszkania 21, wiadomość u stróża. —11296—1—4—

Ktoby sobie życzył przyjąć za swoją lub na opiekę

DZIEWCZYNKĘ,

sierotę lat 8 mającą, pozostałą bez środków do życia z powodu śmierci jej opiekunki, raczy się zgłosić na ulicę Powązkowską Nr 45, mieszkania Nr 1, od godziny 9 rano do 2 po południu każdodziennie. Nadmienia się przy tem, że dziewczynka jest z przyzwoitego domu, umie czytać i jest moralnie wychowaną. —11028 3—3—

Wdowa,

mająca upoważnienie od władzy szkolnej, życzy sobie przyjąć uczniów na stół i stancją, w temczasowem mieszkaniu, to jest przy ulicy Freta Szerokiej Nr 7, na 3 piętrze, gdyż od kwartału będzie mieszkanie w okolicach Nowego-Światu. Zapewnia oprócz przyzwoitego utrzymania, opiekę macierzyńską i wrazie potrzeby może być dana pomoc w naukach.—**A. Luczyńska.** —11283—1—3—

OFICJALISTA

z 1,000 rs. kaucji, w gotowiźnie, znajdzie zaraz miejsce na prowincji. O warunkach można się dowiedzieć przy ulicy Dzielnej Nr 14, od Wgo Kullaka. —11290—1—2—

Potrzebną jest

KOBIETA,

któraby wzięła dziecko nowonarodzone do wykarmienia, ulica Elektoralna Nr 47, stróż wskaże. —11266—1—3—

Panna Służąca

Obznajmiona z krawieczyzną damską i gospodarstwem domowym, potrzebna jest od 1 Października b. r., na wieś blizko Warszawy. Reflektujące winny być zaopatrzone w dobre świadectwa i rekomendacje z kilkoletniej przynajmniej służby. Bliższa wiadomość w Warszawie, plac Teatralny w domu zwanym Petyskusa Nr 473B, u rządcy domu. —10784—6—6—

Nauczyciele i Nauczycielki,

Polki, Angielki, Francuzki, Rosjanki i Niemki z wyższem lub niższem wykształceniem, z muzyką lub bez. **Bony** różnej narodowości. **Osoby** do towarzystwa i do zarządu domem, za pośrednictwem A. **Witkowska**, ulica Niecała Nr 8.
—11031—3—6—

Ktoby z Rodziców lub opiekunów życzył prawdziwie przyzwoitego, i z macierzyńską opieką

Pomieszczenia dla PANIENEK

uczęszczających do jakichkolwiek zakładów naukowych które zarazem mogą korzystać z konwersacji francuzkiej i domowego fortepianu, raczą się zgłosić po bliższe wiadomość na ulicę Chmielną Nr 54, mieszkania 5.
—10312—4—6

Ktoby życzył sobie umieścić

Panienkę,

od lat 15, pod troskliwą opieką i do **wspólnej nauki**, na stałe mieszkanie, lub też na przychodnią, raczy się zgłosić w Aleji Jerozolimskiej Nr 11, 2 piętro pod Nr 2, w oficynie, od godziny 2 do 5 po południu.
—10923—2—3—

LEKCJI JĘZYKA

Niemieckiego

życzy sobie udzielać w domach i **Instytutach** prywatnych lub u siebie w mieszkaniu emeryt JAN ASPIS, b. nauczyciel gimnazjalny tegoż języka. Bliższa wiadomość w mieszkaniu przy ulicy Tamka Nr 8, w drugiem podwórzu, wprost, na 1-m piętrze, co dzień z rana do godziny 8-mej, a po południu do gdz. 6 tej.
—10278—4—5

UCZNIOWIE
Szkół Rządowych,

mogą znaleść pomieszczenie na stole i stancji, z zapewnieniem opieki rodzicielskiej, a w razie żądania i z pomocą naukową, u Urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zarazem Nauczyciela Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych. Ulica Mazowiecka Nr 3 nowy, w oficynie na dole.
— 10603—9—9

Nauczyciel języka Niemieckiego, Gimnazium II.

Przyjmuje uczniów

na stół i stancję, z konwersacją niemiecką i z korrepetycjami. Ulica Dzika Nr 1, mieszkania 5, vis á vis tegoż Gimnazium.
—10867—4—6—

Dla Rodziców i Opiekunów.

Ktoby chciał oddać ucznia do szkół Rządowych lub prywatnych, może znaleść dla niego pomieszczenie z pomocą naukową i z konwersacją w języku francuzkim i niemieckim. Adres ulica Marszałkowska Nr 65, mieszkania 13.
—11176—2—3—

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż uzyskawszy pozwolenie Władzy Naukowej przyjmuję

Uczniów na stancję,

zapewniając opiekę rodzicielską i w razie żądania pomoc w naukach. Ulica Zakroczymska Nr 13, mieszkania Nr 5, 2 ie piętro od frontu.
—11001—3—3—

DLĄ RODZICÓW I OPIEKUNÓW

Nauczycielka mówiąca obcemi językami, zajmująca się od lat 20 kształceniem dzieci, obcenie i swemi, pragnie na zasadzie pozwolenia Rządowego, przyjmować **na mieszkanie Panienki** uczęszczające do Gimnazjów i innych zakładów naukowych, **zapewniając** im pomoc w naukach, **konwersację** ruską, francuzką i niemiecką. Fortepian w domu. Tamże pokoik umeblowany ze stołem i usługą do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego.
—10051—8—8

Do Apteki w mieście prowincjonalnem, potrzebny jest

UCZEŃ

początkujący albo na dalszą praktykę z odpowiednią kwalifikacją. Bliższa wiadomość w Aptece Wgo Wernera, przy ulicy Długiej.
—11058 2—3—

Specjalnie wykończony

Technik leśny

15 lat czynny, przyjmuje taksację leśną tak dla kupców, jak i obywateli ziemskich, również urządza lasy wedle najnowszych zasad. Patenta jak i najlepsze świadectwa z dokonanych robót, jak również z założonych fabryk terpentynowych, smolanych i t. p. rekomendacje i kaucje są do dyspozycji. Bliższa wiadomość powziąść można w handlu Win Wgo Tschoepe, Krasińskich Plac.
—11105—2—3—

Potrzebną jest do domu familijnego,

Niemka lub Francuzka,

osoba nie młoda, przyzwoita, doświadczona w dozorowaniu dzieci 3 i 4 lata mających, oraz umiejąca szyć i pomagać w niewielkiem gospodarstwie domowem. Uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. N. T.
—11110—2—2—

Z upoważnienia Władzy Szkolnej

Lokata
dla UCZNIÓW

uczęszczających do zakładów naukowych, blizko Miodowej ulicy położonych;—przyzwoita i wygodna, przy umiarkowanej opłacie, z korrepetycją, konwersacją francuzką i muzyką na fortepianie. Wiadomość w Handlu P. Śniatyńskiego na Miodowej ulicy, Nr domu 10.
—10666—5—6

Potrzeba zaraz

Guwernera,

znającego języki: Ruski, Niemiecki i muzykę, dla przygotowania 2ch chłopczyków do 1ej klassy; na prowincję, wiadomość przy ulicy Marjańskiej Nr 9 nowy, u właściciela domu, od 3 do 6 pd południu.
—11099 3—3—

W średnich latach

CZŁOWIEK,

Niemiec, piszący wprawnie i obeznany dobrze z rachunkowością, poszukuje w jakimkolwiek Zakładzie lub Interesie zatrudnienia. Adressa uprasza składać w kantorze niniejszego pisma, pod literą A. 3.
—11074-3—3—

Pragnący podjąć się zarządu

Gospodarstwem

pobierania dochodów i prowadzenia rachunków, za złożeniem kaucji, zgłosi się pod Nr 6, róg Zielnej i Złotej, mieszkania 3.
—11131—2—2—

Potrzebuje obowiązku

Gorzelany i Piwowar

lat 36 mający, któren nowo praktycznie jest uzdatniony w swojej sztuce Gorzelniczej, i już pracuje lat 18 w gorzelniach. bliższa wiadomość w rekomendacji p. Korpaczewskiego w Warszawie.
—11005—2—2—

OSOBA

młoda, poszukuje na wspólny koszt, towarzyszki do Ostendy, Norderney, lub Helgoland. Wiadomość róg Senatorskiej, dom Lövenberga. u P. Załęskiej Nr 16:
—11173—2—3—

MŁODY CZŁOWIEK

kawaler, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz posady na rządcę znaczniejszych dóbr; wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami Z. B.
10687—6—6—

Do majątku pod Grójcem, mającego (dz. 600) włók 40, ziemi ornej i gorzelnią, potrzebny **Administrator** z kaucją około 10,000 rs., bliższa wiadomość u W. Stanisława Krysińskiego, ulica Długa Nr 23. Tamże zgłosić się może Ekonom zupełnie uzdolniony.
—11174—2—3—

Ktoby miał

DZIEWCZYNKĘ

12-letnią i życzyłby ją oddać do wspólne nauki, lub też całkiem umieścić, gdzie nauczycielka niemka, wysoko wykształcona, wykłada lekcje drugiej dziewczynce, niemieckiej familji, raczy nadesłać adres: ulica Bracka Nr 13, mieszkania Nr 7, pomiędzy godziną 1 a 4.
—11011—3—3—

GORZELANY

specjalnie wykształcony w swoim fachu, życzy sobie przyjąć stosowne obowiązki. W potrzebie może złożyć kaucję. Wiadomość u p. Pniewskiego. Aleksandrja Nr 16 nowy.
—11271—1—1—

Magazyn Strojów i Sukien
DAMSKICH,

od wielu lat znany, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 1341 (nowy 13) egzystujący, z lokalem, dogodnym, z szafami i innemi sprzętami do niego potrzebnemi, jest od Ś-go Michała r. b., z powodu wyjazdu pod korzystnemi warunkami, do odstąpienia. Wiadomość bliższa na miejscu.
—11277—1—2—

Pracownia Kobieca Obuwia Damskiego

Eugenji Pieniążek,

b. Nauczycielki Rządowej a wdowy po urzędniku, egzystująca od lat dwóch przy ulicy Chmielnej Nr 9, zawiadamia o specjalnej nauce szycia podeszew, przybijania obcasów, kreju i kamasznictwa, tudzież poleca obuwie tak damskie jako i dziecinne, po cenach bardzo umiarkowanych.
—11264—1—3

Ekstrakt do zupy Liebig'a dla dzieci.

Używany z bardzo dobrym skutkiem jako środek odżywczy i regulujący żołądek przy długo trwałych dyarjach, jako też zastępujący pokarm matki u niemowląt, gdyż częściami swemi składowemi, najbardziej do takowego jest zbliżony, wyrabia się i sprzedaje **w Aptece E. Wernera**, w Warszawie ulica Długa Nr 12.
—11268—1—12—

Do nabycia

DOM

drewniany o piętrze, z placem frontowym do budowy i ogrodem fruktowym, przy ulicy Gęsiej pod Nr 2291B, nowym 47.
—11257—1 2—

Jest do sprzedania

DOM

z wolnej ręki, pod Nr 2515B, nowy 10, przy ulicy Żytniej, wiadomość tamże.
—11292—1—3—

Przy ulicy Chmielnej lub Alei Jerozolimskiej naprzeciwko kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, potrzebny jest do wynajęcia na lat kilka

PLAC,

ktoby takowy posiadał, raczy swój adres złożyć na ręce właściciela domu przy ulicy Chmielnej pod Nr 1539 (40).
—11270—1—3

Na 1szy Numer Hypoteki

Domu nowego w Warszawie, celem wzniesienia innych budowli mieszkalnych, potrzebną jest summa około rs. 6,000, dochód obecny czyni rs. 1,350, opłacenie z góry procentu umiarkowanego zapewnia się. Ktoby więc życzył sobie tej lokacji, raczy się zgłosić bez pośrednictwa, na ulicę Ś to-Jerską Nr 22, mieszkania 18; od godziny 2 do 6 po południu, lub adres nadesłać.
—11288—1—3—

Do sprzedania

36 Obrazów

olejnych, obejrzeć je można w Cukierni P. Kadecz, róg Podwala i Senatorskiej.
—11289—1—3—

Pewna dama przyjechawszy z Paryża, ma do sprzedania

Szal francuzki

(Cachemir français) i Szal szkocki za przystępną cenę. Obejrzeć ich można przy rogu ulicy Żabiej i Senatorskiej, Nr domu 4, mieszkania Nr 15 u p. Herman.
—11259—1—3

Dla osoby chorej, pozbawionej władzy w nogach, potrzebny jest

Fotel na kołach,

do przejażdzki po pokojach lub w ogrodzie. Ktoby takowy posiadał do sprzedania, raczy zostawić adres swój w Redakcji Kurjera, dla pana D. I.
—11285—1—3—

RZEPAK

w każdej ilości, kupuje Warszawska Olejarnia Parowa, Hoża Nr 9.
—10606—5—5

MUNDURY.

Bardzo Ważne dla Rodziców i Opiekunów.

Największy wybór gotowych Studenckich Mundurów, po najumiarkowańszych cenach, w Magazynie **L. Winnickiego,** ulica Miodowa Nr 10, na wprost b. Rządu Gubernialnego, sklep po schodkach.
—10705—4—4

Do sprzedania

Para KONI

do powozu, młodych silnych, wiadomość u stangreta Marcina, ulica Erywańska Nr 4.
—11157-2—3—

Następny **Wielki TRANSPORT**

ZAPAŁEK
Angielskich

z drzewa cytrynowego, znakomitej dobroci w paleniu, każda pewna, bez odoru i kopciu i są tanie bo po 5 kop. dość duże pudełko, podwójnej wielkości 10 kop. na tuziny jeszcze taniej. Poleca Skład **W. Dzisiewskiego** przy ulicy Senatorskiej Nr 16 nowy, dom Lewenberga. Handlującym odstępuje się rabat.
—10685—4—6—

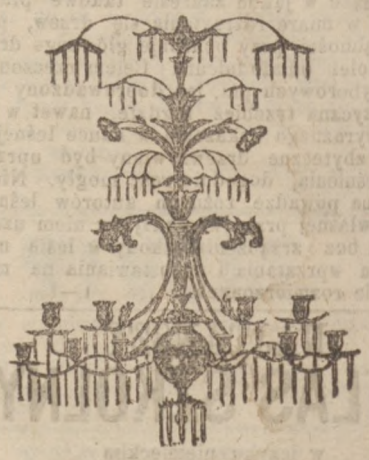

ŻYRANDOLE
KOŚCIELNE
i
SALONOWE

bronzowe i kryształowe

w różnych fasonach i wielkości,

od rs. 20 do rs. 400,

oraz

MATERJE KOŚCIELNE
GALONY NA ORNATY,

POLECA

SKŁAD HURTOWY

BRACI LESSER,

przy ulicy Rymarskiej
wprost
Izby Skarbowej.

1—3 — 11274

DOM

murowany w Warszawie, z dochodem rocznym rs. 1,212 jest do sprzedania lub zamiany na własność ziemską; za szacunek może być także przyjętym przekaz wierzytelności hypotecznej. Nadesłać adres albo zgłosić się należy do właściciela domu Nr 68 (nowy 4) w Starem-Mieście.
—10977—3—3—

PO RS. 6.

Najlepszy Oryginalny

Cement Angielski

poleca Skład

Wiktora Wertheim

Ulica Graniczna Nr 14 (gdzie Instytut Wód Mineralnych).

Tamże

CEGŁA egniotrwała **RAMSAYA**

13 0 —9067—

Skład Win i Delikatesów, **A. Boqueta,** w gmachu Teatralnym, sprzedaje prawdziwą

Sułtańską Kawę figową

i **Królewski Węzierski pieprz paprika**, po cenach fabrycznych.
—10398—

DOM SPEDYCYJNO-KOMISSOWY

Jan Hr. Ledóchowski,

ulica Królewska Numer 13.

Ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w dniu 1-go Września r. b., otrzyma transport wyborowej **Pszenicy Sandomierskiej** do siewu, na którą o wczesne zamówienia prosza. 3—6 — 10,921 —

WAGI DECYMALNE (dziesiętne)

O sile 5 pudów	rs. 8	kop. 50		
„ 7½	„ 10	„ 50		
„ 10	„ 12	„ 50		
„ 12½	„ 15	„ —		
„ 15	„ 17	„ 50		
„ 20	„ 21	„ —		
„ 25	„ 24	„		
„ 30	„ 26	„ —		
„ 36	„ 27	„ 50		
„ 50	„ 30	„ —		

ZA SZTUKĘ

Komplet gwichtów mosiężnych z siedmiu sztuk złożony kosztuje rs. 1 kop. 20. **Gwichty żelazne** po cenach umiarkowanych, stosownie do wielkości. Tak wagi jakoteż i gwichty są opatrzone **stemplem Magistratu.**

Wagi do domowego gospodarstwa (znane pod nazwą „Familien-w agen), sprężynowe ze wskazówką.

Wałki decymalne, całe żelazne z takąż płytą a tak dokładne jak wałki używane w laboratorjach chemicznych.

Wagi sklepowe od rs. 6 kop. 50, za sztukę i droższe, polecają.

Kraft et Kuksz

18 0 — 8828 — w Warszawie ulica Miodowa Nr 490/1.

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. WYSZOMIRSKIEGO

przy ulicy Długiej, Nr 551 (nowy 22)

Otrzymał świeżo wyroby PP. Grimault et Comp., a mianowicie: Sirop d'Hypophosphite de Cheux, Pastilles Pectorales au sue de laitné, Sirop chrzanowy z jodem, Guaranna, Jojetion Matico, Capsules Matico. W tymże składzie są do nabycia wyroby Doktora Lebel przeciwko hemorojdom, Sirop Forgeta przeciw kaszlom, Sirop Lerasa, Pastylki Vichy, Kali Cremé, Papier Fayarda, Proszki Seydlitza, Farby tarte i suche, Lakiery, Masa do podłóg i Belgijska do osi i trybów, Krochmal ryżowy, Farbki w różnych gatunkach, oraz Farby do kwiatów Anilinowe i inne, Oliwa do maszyn, Oliwa w najlepszym gatunku; prócz wymienionych tu przedmiotów, powyższy Skład poleca się wszelkim rodzajem Perfum, Kadzideł, Wodą Kolońską, oraz artykułami używanemi w gospodarstwach domowych i rzemiosłnictwie, a także Towarami kolonjalnemi; wszystko to w wyborowych gatunkach i najumiarkowańszych cenach. 1—6 — 11237 —

Skład Główny

Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

ma honor polecić:

1. **Kotły parowe, filtry, rezerwoary, kominy beczki, transportowe** do okowity i wszelkie inne wyroby kotlarskie z żelaza.
2. **Odlewy żelazne** i spiżowe, podług wszelkich modeli.
3. **Szafy kassowe** z zamkiem Yale'go.

Adres: **Do Składu Głównego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i odlewów, ulica Senatorska, Nr 29.**

Telegramy adresować: **Administratorowi Ostrowskiemu.**

1—0 — 11019

Po powrocie z Zagranicy

zaopatrzyłem Magazyn Ubiorów męzkich i Dziecinnych, przy **ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 67** nowym, w domu Kralla i Zejdler egzystujący.

W znaczny wybór materjałów zagranicznych i krajowych, garderoby męzkiej i dziecinnej na sezon jesienny i zimowy oraz w gotowe **Studenckie mundurki**, według pierwszych żurnali. Przytem także urządziłem wyprzedaż po cenie niżej kosztu garderoby męzkiej.

Magazyn mój wykonywa wszelkie obstalunki jak najpunktualniej i po umiarkowanej cenie.—**W. Bobrowski.** 1—12 — 11267 —

LWOWSKIE

TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we Lwowie, przy placu Dominikańskim l, 131 st. 1 n., poleca swój własnemi z **najsuchszego materjału** i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

oraz wielki wybór

luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i chwastów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych

Po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także **zamówienia** na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem śpiesznego i dokładnego wykonania

5—8 — 10410 —

Skład główny wód mineralnych naturalnych przy aptece L. Ziemińskiego Magistra Farmacji w Warszawie ulica Marszałkowska w prost Zielonego Placu.

Zawiadamia, że nadeszły najświeższego czerpania, Wody naturalne zagraniczne i krajowe, oraz sole i ługi do kąpieli a także pastylki i inne produkta lecznicze. Obstalunki przyjmują się listownie i wysełają do kolei bez doliczenia kosztów odwózki.

5 6 — 10461 —

PROSZEK ZWIERZĘCY HORNSZTAJNOWSKI LEOPOLDA WARERA

Nagrodzony Medalem Zasługi na wszystkich wystawach świata

znany powszechnie

w Wiedniu

dla koni, bydła rogatego i owiec

Sprzedaje się w Warszawie w Składzie Materjałów Aptecznych **A. F. Galle** przy ulicy Senatorskiej, na prowincji we wszystkich znaczniejszych Aptekach.

Zamówienia hurtowe przyjmuje w Warszawie dom Handlowy **Gustawa Ritter**, ulica Sto. Jerska Nr. 24.

Ceny proszku zwierzęcego:

1 kilogram rs. 1, ½ kilograma kop. 60, ¼ kilograma kop. 40.

Proszek dla trzody chlewnej pudełko kop. 30 każda paczka opatrzona jest dokładnym opisem użycia, i wiarogodnemi swiadectwami niezrównanej skuteczności tego Środka. 2—6 — 10951 —

HOTEL POZNAŃSKI

W WILNIE PRZECIW TEATRU

na nowo wyrestaurowany, numera z pościelą i usługą od 40 kop. do rubli 5. 6—8 — 9527 —

Ważne dla ceniących oszczedność.

Z dniem 17 b. m. Sierpnia rozpoczyna się

w HANDLU

J. A. WERNICA i Spółki

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 451 (85 nowy), w domu przechodnim zwanym Roeslera, wprost Kościoła Św. Anny.

Ważne dla ceniących oszczędność.

Wyprzedaż wysortowanych Towarów Galanteryjnych po cenach o 33 procent niżej ceny kosztu.

a mianowicie:

Biżuterji czarnych i imitacyjnych, wyrobów z ciemnego bronzu, różnych wyrobów tokarskich, portmonetek, pugilaresów i woreczków do pieniędzy, najróżnorodniejszych spinek do mankietów i całych garniturków, Krawatów angielskich czarnych i kolorowych, Kaftaników i koszulek flanelowych, Szkatułek do rękawiczek, robót, cukru i herbaty, oraz najróżnorodniejszych drobiazgów galanteryjnych wysortowanych.

Nadto, wyprzedawane będą towary mijającego sezonu, jak *Surduciki płócienne letnie dla dzieci* od rs. 1 sztuka. *dla dorosłych* od rs 1 kop. 35 sztuka, *reszta marynarek angielskich* pozostała w handlu o 25 proc. niżej cen dotychczasowych wyprzedaje się.

Kapelusze angielskie fantazyjne płócienne i jedwabne o 30 proc. niżej cen wystawowych.

Ważne dla ceniących oszczędność.

Wyprzedaż trwać będzie do 26 Września r b.

4—18 — 10833 —

Ważna dla ceniących oszczędność.

Skład Rycin i Utensyljów Malarskich

Karola Sommer

DAWNIEJ

JULJUSZA SMIDT

przy ulicy Senatorskiej, dom Neybauera Nr 4.

Poleca PP. Artystom swój zaassortowany skład **Farb** olejnych, **Płótna malarskiego** jako też i wszelkie **artykuły Malarskie.**

Tenże również dla PP. Malarzy Pokojowych otrzymał nader praktyczne **maszyny do mazerowania drzewa**, które na wystawie Wiedeńskiej znalazły ogólne uznanie.

Dla prawdziwych PP. Zwolenników sztuk pięknych otrzymał świeżo i wystawił oryginalne angielskie **chromolitografje** cudownej piękności w krajobrazach i obrazach rodzajowych. **Druki olejne, sztychy i litografje** w bardzo znacznym wyborze.

Skład prócz tego zawsze jest bogato zaopatrzonym w **fotografje** oryginalne zdjęte z obrazów olejnych przez Towarzystwo Fotograficzne w Berlinie, P. P. Goupil et Comp. w Paryżu etc. etc.

Oprawy obrazów przyjmują się i uskutecznia po nader umiarkowanych cenach.

4—6 — 10869 —

Magazyn Ubiorów Męzkich

J. MAGNUSKI i Spółka

ulica Miodowa, wprost Sądu Appellacyjnego 489c

Posiada świeżą, dobrą i tanią **gotową garderobę.** Obstalunki obok akuratności i gustu wykonywa szybko, Ceny stosunkowo do rodzaju żądania również przystępne.

2—3 — 11066 —

PAPIEROSY TEOFILIDY Nr 41

Z FABRYKI

K. TEOFILIDY.

Każda paczka zawiera 8 sztuk wyborowych i 2 sztuk aromatycznych Papierosów Cena 100 sztuk, 50 kop.

Dostać można po dystrybucjach: PP. Moszyńskiego, na przeciw pomnika Paszkiewicza; Golderinga, naprzeciw skweru Krakowskiego-Przedmieścia; Kiczorowskiego, Wierzbowa naprzeciw filarów teatraluyck; Wardta, Rymarska; Franko, Miodowa dom Lessera; Szczuckiej Nowy-Świat obok dawnej straży ogniowej; Skrędzelewskiego na przeciw kościoła Ś-go Aleksandra i po innych dystrybucjach. 7—8 — 9574 —

W Magazynie Okryć i Sukien Damskich

S. Dziechcińskiego

przy ulicy Miodowej Nr 486a.

Z powodu kończącego się sezonu letniego po cenach znacznie obniżonych: Dollmany, Rotundy, Madrasy i Paltka.

Kostjumy wełniane od rs. 14.

Parasolki od rs. 1.

Tamże wiadomość o wynajęciu Sklepu, przy ulicy Rymarskiej pod Nr 14 nowym.

8—6 — 9875 —

Do sprzedania z wolnej ręki

POSESJA

mająca przestrzeni około 14 tysięcy łokci kw., na której znajdują się zabudowania drewniane, w bardzo dobrym stanie, przynoszące rocznego dochodu 1850 rs., z narożnym frontowym placem do budowy, oraz frontową parterową oficyną i przyległym fruktowym ogrodem. Sprzedaż może być dopełniona częściowo lub całkowito. Wiadomość powziąść można u A. Zaleskiego na grzybowie, w domu zajmowanym przez Cyrkuł Jerozolimski. —10803—5—6

Skład Węgli Kamiennych i Drzewa opałowego

A. PUTTERMANN

od lat kilku przy ulicy Leszno pod Nr 40 nowy egzystujący, z dniem 1 Sierpnia 1874 r. przeniesiony został na tę samą ulicę pod Nr 68, wprost fabryki skór W-go Szlenkiera, przyjmuje wszelkie obstalunki Pocztą Miejską lub przez Posłańców zapewniając zwrot kosztu przy rachunku, odstawa natychmiastowa. 5—6 — 10577 —

W Magazynie Strojów p **Pfeiffer**, urządzoną została wyprzedaż kapeluszy letnich, negliży i innych drobiazgów do toalety damskiej służących, które się sprzedają po cenie kosztu.—Tamże potrzebne są dwie **Panny** do maszyny, również przyjmują się panny do wyznaczania, za wynagrodzeniem, te ostatnie mogą znaleść całkowite pomieszczenie. Rymarska Nr 4, na piętrze.

11152—2—3—

Z powodu zachodzenia częstych pomyłek ze strony Interesantów, jestem w obowiązku nadmienić, że

Zakład Galwaniczny Piotra Sobolewskiego,

egzystujący od dawna przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nrem 476b, nowy 7, w domu W-go Bogka, obok Teatru, przyjmuję wyroby wszelkich Fabryk, jako to platery, bronzy, galanterje i biżuterje do złocenia, srebrzenia, reperacji i odnawiania.—10906 3—

Ważna Wiadomość!

Mam honor podać do wiadomości, iż otworzyłem nowo-założoną pracownię wyrobów **Tapicerskich**, wszelkiego rodzaju przy ulicy Leszno Nr 49, gdzie mogę się zaszczycić jak najakuratniejszem wykończeniem robót, jakie tylko zachodzą w zakres tego zawodu Przeto upraszam JW. i WW. Panów tak z Warszawy jako też i z prowincji, aby raczyli nadsyłać swoje adresa jak wyżej, a naszem zadaniem będzie wywiązać się jak najgodniej, po cenach jak najprzystępniejszych. Tamże są **Garnitury mebli** różnego fasonu do sprzedania w cenie od rs. 100.

10448 **A. Rzepczyński.**

Są do sprzedania

Cztery KONIE

rosłe, z których **dwa powozowe**, Rysaki, jeden **wierzchowy** wałach, po Arabskim ogierze i **ogier** rasy Wiatskiej, wszystkie cztery są młode i zdrowe. Mający chęć kupna, raczą się zgłosić do folwarku Służewiec, na 9ej wiorście od Warszawy, przy drodze bitej prowadzącej do Piaseczna, do stangreta Makarowa, gdzie można konie wyżej wymienione obejrzeć i o cenie się dowiedzieć. —10978—3—6—

IRRYGACJE I DRENOWANIA

łąk i pól w większych rozmiarach, przyjmuje Technik wykwalifikowany. Bliższą wiadomość udzieli handel Win Wgo Tschoepe na Krasińskim Placu. —11104—2—3—

FOLWARK,

(dziesiatyn 90), włók 6, do sprzedania, ziemia pszenna, budynki, zupełnie dobre przyszose, szacunek rs. 6,000 wiadomość u Wgo Rankowskiego, ulica Rymarska Nr 8.

—11052—2—2

Do sprzedania:

Plac w blizkości ulicy Dzikiej, powierzchni łokci kw. około 11000, pod bardzo korzystnymi warunkami, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 2314, u właściciela domu. Na żądanie place te mogą być sprzedane częściowo.

—11049—2—6—

LÓD

każdego dnia, rano od 8 do 9, sprzedaje się po cenie nizkiej częściowo i na fury, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, Nr 11 nowy. J. **Dąbrowski.** —11115—2—3—

Sprzedaje się świeża prawdziwa

Litewska wędlina,

po cenie umiarkowanej, ulica Twarda Nr 28 nowy, mieszkania Nr 5, na 1m piętrze.

—11056—2—3—

Do sprzedania

82 Owiec matek,

po lat 3—4, zdatnych do chowu, w wełnie bardzo poprawnej. Wiadomość o cenie na miejscu, w Rokotowie pod Sochaczewem.

—11091—2—3—

Rs. 1,200,

jest zaraz do wypożyczenia. Wiadomość udzieli Patron Buszkowski, Miodowa Nr 6.

—11086—2—3—

OGIER

skarogniady, 6 lat mający, z Stadniny Hr. Potockiego, zdatny do wierzchu, jest do sprzedania we wsi Czyste, za rogatką Wolską, pod Nrem 67. —10209—7—8

---

52 Szkopów

tłustych, jest do sprzedania, wiadomość Nowy-Świat Nr 25, 1 piętro. Tamże potrzebni są **Ekonom i Gospodyni** z dobremi świadectwami. —11097—2—3—

Para KONI,

rassy ruskiej Tombowskiej do powozu, oraz Kareta i Faeton wraz z uprzężą na konie, są do sprzedania zaraz przy ulicy Kruczej, pod Nr 5 nowym. Stróż miejscowy wskaże.

—11014—3—3—

MAGAZYN MEBLI

dotychczas egzystujący przy ulicy Miodowej, w domu W-go Górskiego, przeniesionym został na ulicę Elektoralną do domu W-go Rapla Nr 20 nowy.

Magazyn rzeczony posiada obecnie wielki zapas rozmaitych mebli, dobrej roboty i najświeższego fasonu, które sprzedaje po cenach stałych ale nader nizkich. Tamże są do zbycia kilka garniturów, rypsem kryte, mało używane. —10273—6—6

Garnitur Mebli,

mahoniowy i orzechowy, każdy się składa z kanapy, 6 krzeseł, 2-ch foteli i stółu, kryte rypsem bronzowym i zielonym, do sprzedania za cenę bardzo nizką. Nowy-Świat Nr 44, u Tapicera.—Tamże przyjmują wszelkie obstalunki. —10908—4—4

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

MEBLE

z salonu, składające się z 2 kanap, 6 foteli, 6 krzeseł, stolika przed kanapę. stołu do kart, szafki i zegara stołowego z czarnego marmuru, meble są rzeźbione z drzewa orzechowego, kryte pasową brokatellą. Ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 30, widzieć można od godziny 9 do 12 rano. —11213—2—3

Bardzo Tanio!

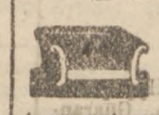

Są do sprzedania, garnitury mebli, nowe i używane, wysłane i pokryte rypsem różnego koloru, oraz inne meble, są gotowe materace włosianne i na sprężynach wszelkie przerabiania i zamiany mebli przyjmuje, na prowincje wraz z dokładnem opakowaniem, po cenach dotąd niepraktykowanych, oczem się można przekonać na miejscu. Ulica Bracka Nr 13, u Tapicera **L. Brenert**. —11133—2—6—

Jest do zbycia

FORTEPIAN

orzechowy, prawie zupełnie nowy, o 7iu oktawach, ulica Żórawia Nr 9, w podwórzu na lewo, pod daszkiem, na dole. Widzieć można od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.

—11299—1—4—

Zaraz do wynajęcia

Dwa duże pokoje,

przy ulicy Zapiecek, na 1em piętrze od frontu, tylko do kwartału za rs. 12, lub i nadal stosownie do umowy z właścicielką domu. Wiadomość przy ulicy Miodowej, Nr 9 nowy, mieszkanie stróż miejscowy wskaże.

—11077—3—3—

Potrzebny jest

POKÓJ

przy familji wraz z życiem, usługą i praniem dla kobiety w średnim wieku, za wynagrodzeniem rs. 30 miesięcznie. Oferty złożyć można w Redakcji pod lit. E. G.

—11013—3—3—

MIESZKANIE

składające się z pięciu pokoi, przedpokoju i kuchni, piwnicy, góry, ze wstępem do ogrodu, potrzebne jest zaraz lub od 1-go Października. Ktoby takowe mieszkanie posiadał, proszę zostawić adres w Redakcji pod lit. Z. A. —10995—3—3—

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia

LOKAL

składający się z salonu o trzech oknach, dwóch dużych pokoi, jednego małego, przedpokoju, kuchni obszernej, dwóch schowań, piwnicy i komórki na drzewo, na 1m piętrze, w domu Nr 28, przy ulicy Elektoralnej, za cenę rs. 360 rocznie. —11276—1—3—

Za rs. 20.

Trzy pokoje przedpokój i kuchnia na dole od frontu do odnajęcia zaraz do 8 Października. Leszno Nr 54 nowy, bliższa wiadomość Długa Nr 32, wprost bramy hotelu Polskiego, w składzie wyrobów Chemicznych oraz Tabacznych T. Bartmański. —11262—1—3—

Żądanym jest

Jeden Pokój

z osobnem wejściem zaraz to jest od 1-go Września r. b. dla Osoby dobrze wychowanej i wielce wykształconej, na warunkach edukacyjnych lub za wynagrodzeniem pieniężnym. Wiadomość, plac S-go Aleksandra Nr 7, mieszkania 23, 2 piętro i 2ga brama, od godziny 4 do 7 z wieczora. —10769—3—3

Jest do wynajęcia od 1 Października r. b.

TRZY POKOJE

i kuchnia, piwnica, komórka i góra wspólna, na parterze, za bardzo umiarkowaną cenę, przy ulicy Prostej pod Nr 7 nowym, za ulicą Żelazną, wiadomość na miejscu.

—11291—1—3—

W nowo odrestaurowanym domu przy ulicy Twardej Nr 36 są różne pomniejsze

LOKALE

zaraz i od 1 go Października do wynajęcia, tamże **SKLEP** z mieszkaniem frontowem i pakamerem od Ś go Michała za 250 rs. rocznie. —10243—7—12

Są zaraz do wynajęcia

DWA POKOJE

umeblowane, z usługą i na żądanie ze stołem. Przy ulicy Królewskiej Nr 5, mieszkania 6, na 1m piętrze. —11190—2—3—

Jest do sprzedania

DYWAN

bardzo mało używany, mający długości łokci 5, szerokości 3½, za rs. 25. Ulica Żórawia Nr 18, stróż wskaże. —111 0—2 2—

AKUSZERKA

A. HALMEL,

Nowy-Świat Nr 52 nowy, ma do wynajęcia w każdej chwili, **pokoje** umeblowane od frontu, z osobnem wejściem, dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie wszelkie wygody i troskliwą opiekę. —10650—

SKLEP

z piękną wystawą, na jednej z większych ulic, z utensylijami, jest do odstąpienia, w każdym czasie, pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliższej wiadomości udzielić może Skład Herbaty, ulica Elektoralna Nr 7 nowy.

—10987—3—6—

DYSTRYBUCJA

nader wysoko renomowana, kilkanaście lat przy ulicy Długiej pod Nr. 8 naprzeciw Kommissji Sprawiedliwości egzystująca. — Z powodu licznych zatrudnień i stosunków familijnych jest do odstąpienia.—Wiadomość na miejscu. —12265—1—3—

Jest do sprzedania w każdym czasie

Handel wiktuałów

róg ulicy Przejazd i Długiej, Nr 4 nowy.

—11263—1—3—

Nagrody rs. 5.

Idąc ulicami: Starem-Miastem, Zapieckiem, Piekarską i Kapitulną, zgubioną została **Broszka złota**, w kształcie podkowy, u dołu chwaścik. Łaskawego znalazcę, uprasza się o zwrot pod Nr 40, ulica Stare-Miasto, mieszkania Nr 5, na 1m piętrze od frontu. PP. Jubilerów, proszę o zwrócenie uwagi na powyższy przedmiot. —11137—2—3—

Pugilares.

W dniu 7 Lipca r. b., przy dworcu kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zaginął Pugilares skórzany, w którym znajdował się pasport Juliana Janiszewskiego i 4 upoważnienia z podpisami Wgo Marcellego Boskiego jako też papiery rachunkowe. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowych na ulicę Złotą pod Nr 16, do Wgo Wolskiego, za nagrodą rs. 3. —11030—3—3—

Książeczka kassy

oszczędności, wydana za Nr 19189, na imię Teofili Konstantiner, zaginęła, znalazca zechce takową zwrócić do powyższej kassy.

—11205—2—3—

Dnia 19 b. m., w nocy, w przejeździe przez ulicę Leszno, zgubiono przypadkiem

KAPELUSZ

czarny filcowy, fantazyjny. Łaskawy znalazca zechce go oddać do domu Wej Neybaur, przy placu Wareckim, Nr 14, mieszkania 7, za nagrodą. —11269—1—1—

W dniu 19 b. m. zginęła

Wyżlica suczka,

z rassy Cetrów, 7 miesięcy mająca, biała, z łebkiem i uszami czarnemi, przy pyszczku biaława, wyżej boku z czarną łatką. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie na ulicę Złotą Nr 13, do stróża Jakóba za przyzwoitą nagrodą. Ostrzega się przytem, że nie prawnie zatrzymujący, do odpowiedzialności sądowej pociągnięty będzie. —11282—1—3—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego, Plac Teatralny, Nr 473c (5 nowy.)

Дозволено Цензурою.